Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22 Lipca 16, tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik"

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 75.—. Zgłoszenia przyjmuje administracja: 22 Lipca 16, tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 10 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 70 zł., za tekstem od 35 — 45 zł

Nr 172 B PONIEDZIAŁEK, 20 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU CENA 3 ZŁ

„IDEAŁY, KTÓRE KRZEWIMY umacniają podstawy suwerennego bytu"

Zjazd Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozpoczął obrady w Warszawie

W sali „Roma" w Warszawie rozpoczął się w dn. 18 bm. zjazd delegatów Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w obecności przedstawicieli władz państwowych oraz organizacji społecznych i politycznych.

Przewodniczący Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, min. Świątkowski, powitał przybyłych na Zjazd wicepremiera Korzyckiego, przedstawiciela Wojska Polskiego — gen. Jaroszewicza, radcę ambasady Zw. Radzieckiego — Jakowlewa, przedstawiciela Armii Radzieckiej — gen. Masłowa oraz innych gości honorowych. Po powitaniu chór harcerski odśpiewał hymny narodowe polski i radziecki.

W słowie wstępnym min. Świątkowski stwierdził, że Towarzystwo skupia już w swoich szeregach szerokie masy społeczeństwa polskiego:

„Jesteśmy Towarzystwem nawskroś niepodległościowym i najbardziej narodowym, gdyż nasze ideały, które krzewimy, ideały przyjaźni i braterskiej współpracy z narodami Związku Radzieckiego umacniają podstawy suwerennego bytu, trwałości rozwoju ludowego naszego państwa".

Przemówienie wicepremiera Korzyckiego

W imieniu Rządu przemawiał wicepremier Korzycki ,który podkreślił osiągnięcia Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w zwalczaniu zastarzałych uprzedzeń niektórych kół naszego społeczeństwa do ZSRR. Działalność Towarzystwa przyczyniła się w niemałym stopniu do tego, iż idea zbliżenia do ludów Zw. Radzieckiego dotarła dziś nawet do najbardziej zacofanych warstw społeczeństwa polskiego.

„Żołnierz radziecki przepoił ziemię polską swą krwią, walcząc o jej niepodległość — mówił wicepremier. — Groby żołnierzy radzieckich rozsiane na szlaku bojowym do Berlina, nie tylko pokryły nasze ziemie, ale przeorały świadomość społeczeństwa polskiego. **Naród polski dobrze zrozumiał w tej wojnie, kto jest jego przyjacielem i sprzymierzeńcem i zobaczył, że jest nim przede wszystkim Zw. Radziecki.**"

W imieniu ambasady Zw. Radzieckiego Zjazd witał radca Jakowlew.

»Niech dzieci nasze nie zaznają okropności wojny«

„Minęło już kilka lat od chwili, gdy żołnierz polski stanął ramię przy ramieniu z żołnierzem radzieckim do walki o uwolnienie swej ojczyzny od jarzma okupacji Niemiec hitlerowskich. Wówczas narodziła się przyjaźń polsko-radziecka.

Minęło kilka lat i obecnie możemy oświadczyć wszystkim tym, którzy wątpili o słuszności drogi przyjaźni i współpracy z ZSRR. obranej przez nową Polskę — że droga ta okazała się jedynie słuszna i życiowo konieczna dla obu krajów i obu narodów.

Sojusz wojenny przyniósł nam zwycięstwo, współpraca gospodarcza przynosi obu państwom korzyści nie ulegające wątpliwości, a współpraca nasza na arenie międzynarodowej przynosi ogromną korzyść dla sprawy pokoju światowego.

W chwili obecnej, gdy w krajach kapitalistycznych podnoszą głos podżegacze nowej wojny, wojny w interesie wielkich kapitalistów, dążących do zdobycia nowych bogactw kosztem krwi milionów ludzi — wykuwamy i będziemy wykuwać oręż, mający ostudzić gorące głowy imperialistów. Orężem tym jest wzmocnienie braterskiej przyjaźni i rzeczowej współpracy w interesie pokoju. Ani narody Zw. Radzieckiego, ani Naród Polski nie chcą wojny. Nie chcą jej ponieważ na własnym strasznym doświadczeniu przekonały się, co znaczy wojna.

Życzę Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dalszej owocnej pracy nad rozszerzeniem i wzmocnieniem przyjaźni narodów Zw. Radzieckiego i Polski we wszystkich dziedzinach ich współpracy. Praca ta niech będzie wkładem Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na rzecz pokoju.

Niech dzieci nasze, młodzież nasza, przyszłe pokolenia nasze nie zaznają okropności nowej wojny".

Życzenia Prezydenta Bieruta

Po przemówieniu radcy Jakowlewa min. Świątkowski odczytał nadesłany do Prezydium Zjazdu list od Prezydenta Rzplitej Bolesława Bieruta.

„Przesyłam gorące pozdrowienia uczestnikom Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Życzę Zjazdowi owocnych obrad nad sprawami pogłębienia i utrwalenia przyjaźni między narodem polskim i narodami Związku Republik Radzieckich.

Rozszerzanie współpracy kulturalnej i dzielenie się wzajemnymi osiągnięciami w dziedzinie nauki, wychowania społeczeństwa obu państw w duchu pomocy wzajemnej we wszystkich dziedzinach życia umysłowego, kulturalnego i gospodarczego — to jedyna i niezwykle cenna dla postępu ogólnoludzkiego forma współżycia międzynarodowego, której wzór dają dziś światu narody słowiańskie.

Ideę tę niechaj wzmacnia i służy jej Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej."

Dar górników śląskich

Następnie w imieniu Wojska Polskiego i Min. Obrony Narodowej witał Zjazd wicemin. Jaroszewicz, w imieniu Komitetu Słowiańskiego wicemin. Grubecki, w imieniu Komisji Centralnej Zw. Zawodowych, Jędrzejowski, w imieniu Samopomocy Chłopskiej — prezes Janusz i in.

Z kolei przemawiali ambasador Jugosławii, Pribicevic i przedstawiciel poselstwa czechosłowackiego, radca Horwat.

Po przemówieniach delegacja górników z kopalni i koksowni Biały Kamień koło Wałbrzycha, wniosła na podium obraz olejny, przedstawiający ich kopalnię, jako dar dla Zarządu Głównego Tow. Przyjaźni Polsko Radzieckiej.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Hej tany, tany...

Z motywów, zaczerpniętych z tańców ludowych powstały porywające kompozycje radzieckiego baletu T. Moisiejewa. Z jakimż wdziękiem tańczą te dwie dziewczyny wiejskie — baletnice o samorodnym talencie.

Państwa słowiańskie nie wezmą udziału w pracach nad projektem »Tymczasowego Komitetu«

Projekt odesłano do podkomisji

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciele W. Brytanii i Francji w zasadzie poparli wniosek Marshalla w sprawie tak zw. Komitetu Tymczasowego. Zwrócili oni jednak uwagę na poważne zastrzeżenia i głosy krytyki, jakie wysunięto przeciwko wnioskowi amerykańskiemu, i w związku z tym podkreślili konieczność ograniczenia kompetencji Komitetu.

Delegatom W. Brytanii i Francji odpowiedział Gromyko, który oświadczył, że delegacja radziecka wypowiada się przeciwko utworzeniu „Komitetu Tymczasowego" i nie weźmie udziału w żadnej akcji zmierzającej do obalenia autorytetu Rady Bezpieczeństwa. Modyfikacje projektu amerykańskiego zaproponowane przez delegację brytyjską i francuską nie ukryją faktu, że Stany Zjednoczone planując utworzenie Komitetu Tymczasowego dążą do uszczuplenia kompetencji Rady Bezpieczeństwa.

Gromyko oświadczył, że delegacja radziecka nie ma zamiaru brać udziału w pracach podkomisji, której zadaniem ma być opracowanie projektu „Tymczasowego Komitetu".

NOWY JORK (PAP). Komisja polityczna ONZ odesłała projekt amerykański „tymczasowego komitetu" („małego zgromadzenia") do podkomisji złożonej z 16 członków.

Jak wiadomo, państwa słowiańskie odmówiły udziału w pracach nad tym projektem.

Na dwóch przeciwnych biegunach

Oświadczenia Arabów i Żydów na komisji palestyńskiej O.N.Z.

NOWY JORK (API). — Na sobotnim posiedzeniu komisji palestyńskiej Generalnego Zgromadzenia ONZ szef delegacji arabskiej wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że Arabowie palestyńscy nigdy nie ustąpią przed żadną presją i nie zgodzą się na podział Palestyny.

Zdajemy sobie sprawę, że miecz, który wydobyła delegacja St. Zjedn. w ubiegłym tygodniu, może z łatwością ściąć głowę ostatniego Araba w Palestynie, wierzymy jednakże że naród amerykański zrozumie, iż nie leży w jego interesie forsować podział Palestyny — oświadczył mówca.

W związku z argumentami strony żydowskiej, że Żydzi przyczynili się w dużej mierze do gospodarczego rozwoju Palestyny, delegat arabski dowodził, że wszystkie osiedla żydowskie prowadzone są deficytowo i muszą być subsydiowane. Jednakże nam nie chodzi tylko o kwestię chleba z masłem — mówił — mamy przed sobą o wiele wyższe cele. Chodzi nam o naszą wolność i swobodę i o naszą narodową egzystencję, a to nie może być mierzone dolarami.

Delegat arabski uważa, że małe żydowskie państwo w sercu świata arabskiego nie będzie miało szans na przetrwanie wobec antagonizmu 70 milionów Arabów i setek milionów narodów wschodnich, które stoją po stronie Arabów. Może się to odbić bardzo niepomyślnie na stosunkach międzynarodowych wielu państw Środkowego Wschodu.

Po tym przemówieniu głos zabrał przywódca syjonistów, dr. Waizmann, stwierdzając, że podział Palestyny jest nieuniknionym i przewidzianym zakończeniem mandatu brytyjskiego w Ziemi Świętej. Przeciwny on jest utworzeniu z Palestyny dwunarodowego państwa żydowsko - arabskiego.

Omawiając propozycje utworzenia dwunarodowego państwa Waizmann oświadczył:

Ci z nas, którzy wierząc międzynarodowym obietnicom i z nakazu swej własnej historii uczynili Palestynę swą ojczyzną, postąpili tak nie w celu stania się obywatelami arabskimi. Z chwilą gdy mandat zostanie zakończony a koncepcja utworzenia dwunarodowego państwa odrzucona pozostaje jedyne rozwiązanie — podział Palestyny. Niepodległość nie jest wyłącznym prawem Arabów. My Żydzi mamy równe do niej prawa.

Po przemówieniu dr. Waizmanna posiedzenie komisji zostało odroczone.

Zakulisowe rozgrywki w sprawie Palestyny

Trzy aktualne problemy międzynarodowe w oświetleniu rzecznika Dep. Stanu

WASZYNGTON. (PAP). — W amerykańskim Dep. Stanu odbyła się konferencja prasowa, na którą zaproszono jedynie kilkunastu zaufanych dziennikarzy amerykańskich, oraz jednego Anglika i Australijczyka. Na konferencji poruszono szereg najbardziej aktualnych problemów międzynarodowych.

Według rzecznika ministerstwa, poglądy rządu USA na niektóre zagadnienia mają być następujące:

1 Palestyna—nie jest jeszcze pewne czy plan podziału tego kraju uzyska potrzebne 2/3 głosów na plenarnej sesji Generalnego Zgromadzenia. Dep. Stanu uważa, iż Anglia powinna kontynuować wobec tego okupację Palestyny. W tym kierunku też wywiera się nacisk dyplomatyczny na Londyn. Użycie wojsk amerykańskich w Palestynie jest wykluczone bez zgody Kongresu. Waszyngton zdaje sobie sprawę, że nieuzgodnienie wycofania wojsk brytyjskich z Palestyny z zaleconym przez ONZ rozwiązaniem przyszłości tego kraju, wywołałoby w konsekwencji wyścig do władzy między Arabami i Żydami co pociągnęłoby za sobą rozlew krwi. USA nie może dopuścić do takiego rozwoju wypadków w obliczu wyborów w 1948 r.

2 **Przyjęcie Ukrainy do Rady Bezpieczeństwa** — rząd amerykański uważa, że kandydatura Ukrainy winna być zastąpiona przez przyjęcie Czechosłowacji i w tym duchu delegacja USA poczyni odpowiednie kroki.

3 **Traktaty pokojowe** — mimo wniesienia sprawy Korei na Generalne Zgromadzenie ONZ, St. Zjednoczone nie mają zamiaru podjąć kroków w sprawie traktatów pokojowych z Niemcami i Japonią.

Zawieszenie dzienników lewicowych po ogłoszeniu wezwania gen. Markosa do ogólnego powstania w Grecji

ATENY (API) — Rząd grecki zawiesił dwa dzienniki komunistyczne na zasadzie prawa wyjątkowego, uchwalonego przez rząd, a które daje mu uprawnienia zawieszania każdego pisma, zamieszczającego wiadomości uważane za „popieranie powstania".

Zawieszenie obu dzienników nastąpiło po ogłoszeniu tekstu odezwy gen. Markosa wzywającej do ogólnego powstania w całej Grecji.

Natychmiast po zarządzeniu zawieszenia dzienników, policja dokonała rewizji w lokalach redakcyjnych tych dzienników i opieczętowała lokale i maszyny.

Koła komunistyczne uważają ten krok za początek akcji, dążącej do zlikwidowania całej prasy lewicowej.

Nacjonalizacja przemysłu metalowego a projekt reformy Izby Lordów

LONDYN (API) — Szereg dzienników angielskich wyraża przypuszczenie, iż rząd przewiduje konieczność zreformowania Izby Lordów. Sprawa tej reformy będzie, być może, poruszona podczas debaty, która nastąpi po mowie tronowej w dniu wznowienia sesji parlamentarnej we wtorek 21 b.m.

Jak podaje redaktor dyplomatyczny „Reynolds News", problem ten nasuwa się przede wszystkim w związku z odroczeniem nacjonalizacji przemysłu żelaznego i stalowego. Rząd zaproponowałby przeprowadzenie reformy Izby Lordów, aby zgnieść opozycję z jej strony.

Różnice zdań między USA a państwami Europy Zachodniej

NOWY JORK (PAP). Ostatnie rozmowy prowadzone pomiędzy przedstawicielami paryskiego komitetu 16 państw, a rządem USA oraz konferencja prasowa z udziałem kierowników delegacji brytyjskiej i francuskiej w osobach Francka i Alhanda, wykazały dobitnie znaczną różnicę poglądów pomiędzy kołami amerykańskimi a reprezentantami zachodniej Europy na temat sprawozdania z konferencji paryskiej.

Wedug opinii obserwatorów waszyngtońskich zrezygnowano — przynajmniej chwilowo — ze zwołania ponownej konferencji paryskiej w obawie przed niepożądanymi efektami politycznymi, jakie narady wywołałyby w państwach uczestniczących uprzednio w rozmowach nad „planem Marshalla". Nie oznacza to jednak, aby koła waszyngtońskie zrezygnowały z zamiarów usunięcia ze sprawozdania wszystkich nieusprawiedliwionych — zdaniem USA — pozycji.

Jako najwcześniejszą datę uruchomienia większych kredytów przez USA, podaje się początek maja 1948 r., przy czym — zdaniem kół waszyngtońskich — będzie to pierwsza, warunkowa tylko transza w ramach tzw. planu Marshalla. Wyklucza się niemal całkowicie możliwość uchwalenia przez kongres pomocy czteroletniej, jak tego domaga się sprawozdanie paryskiej konferencji.

Sporne zagadnienia w rokowaniach anglo - amerykańskich

WASZYNGTON (PAP). Rzecznik Dep. Stanu zakomunikował, że podczas brytyjsko-amerykańskich rokowań, dotyczących udziału w kosztach okupacyjnych w Niemczech zachodnich, wyłoniło się wiele spornych zagadnień. Rzecznik zaznaczył, że trudności wynikły w związku z tym, iż W. Brytania nie zgadza się na pokrywanie w dolarach do końca b.r. zakupów dla Niemiec.

B. premier Iraku „naczelnym dowódcą" wojsk arabskich

JEROZOLIMA (PAP). Były premier i szef sztabu armii Iraku Haszimi Pasza, został mianowany „naczelnym dowódcą" wojsk arabskich na Środkowym Wschodzie.

Komunikacja telegraficzna między strefami okupacyjnymi

BERLIN (API) — Z dniem 1 grudnia uruchomiona zostanie międzynarodowa komunikacja telegraficzna między wszystkimi strefami okupacyjnymi Niemiec, jak również z zagranicą, z wyjątkiem Hiszpanii i Japonii.

271,5 miliarda zł. wydatków
319 miliardów zł. dochodów

Budżet Państwa na 1948 r.

W związku z uchwaleniem w dniu 17 bm. przez Radę Ministrów preliminarza budżetowego na 1948 r., przedstawiciel SAP zwrócił się do ministra skarbu, Dąbrowskiego z prośbą o udzielenie szczegółów, dotyczących preliminarza.

Min. Dąbrowski oświadczył, że budżet na 1948 r. jest całkowicie zrównoważony i pokrywa nie tylko wydatki bieżące administracji państwowej, lecz nadto wydatki majątkowe do wysokości 47,5 miliarda zł. Dzięki temu zapewniono pokrycie dla części państwowego Planu Inwestycyjnego na 1948 r.

Wydatki bieżące administracji państwowej w 1948 r. preliminowano w wysokości 271,5 miliarda zł, a dochody — łącznie z dochodami majątkowymi — w kwocie 319 miliardów złotych.

Ogólną cechą budżetu jest oszczędność w wydatkach konsumcyjnych, aby tą drogą uzyskać potrzebne środki na sfinansowanie planu inwestycyjnego.

Mechaniczną większością głosów nie można rozstrzygnąć zagadnień międzynarodowych „Izwiestia" o obradach ONZ

MOSKWA (PAP) Dziennik „Izwiestia" charakteryzuje przebieg głosowania w ONZ nad wnioskiem delegacji polskiej, dotyczącym współpracy międzynarodowej, pisząc: „Delegacja amerykańska nie dopuściła do powzięcia uchwały, której celem była obrona bezsporonych praw ONZ, uchwały, która miała zapobiec pomijaniu ONZ przy rozwiązywaniu międzynarodowych zagadnień gospodarczych. Większość członków komisji, która automatycznie głosowała za wnioskiem, jeszcze raz dowiodła, iż posłuch wobec rozkazów amerykańskich jest dla nich ważniejszy niż wierność wobec zasad ONZ".

W kołach ONZ — pisze dziennik — panuje przekonanie, że mechanizm głosowania daje blokowi amerykańskiemu tylko pozorne sukcesy. W kołach tych bowiem zdają sobie sprawę, że blok amerykański nie potrafi poza ścianami gmachu obrad ONZ zrealizować swej formalnej wygranej, opartej na mechanicznej większości głosów, albowiem bez Zw. Radzieckiego i bez krajów demokratycznych nie można rozstrzygnąć zagadnień międzynarodowych.

Włochy nie mogą być bazą wojenną USA

RZYM (API) — Włoska partia komunistyczna wydała komunikat po konferencji partii, która odbyła się dla rozpatrzenia rezultatów niedawnej konferencji europejskich partyj komunistycznych.

Komunikat stwierdza istnienie „hańbiącej kampanii kłamstw i prowokacji, prowadzonej przez prasę reakcyjną i wzywa wszystkich obywateli włoskich do popierania unii, realizowanej przez partie komunistyczne Europy".

Oświadczając, że pragnąc współpracy narodu w odbudowie Europy, komunikat sprzeciwia się jednakże wszelkiej pomocy z zagranicy, która miałaby na celu uczynienie z Włoch bazy wojennej St. Zjednoczonych.

Z DNIA NA DZIEŃ

Jak to nazwać!

Pierwszy podział złota, zrabowanego przez Niemców w krajach okupowanych a odebranego im przez władze amerykańskie, został dokonany przez brukselską Komisję Dystrybucyjną złożoną z przedstawicieli USA, W. Brytanii i Francji. Podział został dokonany, niestety, zgodnie z naszymi przewidywaniami (porówn. artykuł „Kto ma prawo do tego złota? nr. 265 „Życia" z dn. 26.9. br.).

Przypomnijmy, że ogólny zapas tego złota, wynoszący podobno 330.000 kg. wartości 330 mil. dolarów, został arbitralnie rozpołowiony. Połowa — do podziału pomiędzy 11 państw, wśród których łaskawie wymieniono i Polskę. Połowa — na pomoc dla państw uczestniczących w Konferencji 16.

Na innym miejscu przytaczamy orzeczenie Komisji Dystrybucyjnej. Złoto z pierwszej połowy wynoszącej 165.000 kg. otrzymują Belgia (90.649 kg.), Holandia (35.890 kg.) i Luksemburg (1.929 kg.). Ponadto zarezerwowano dla Austrii — 33.783 kg., dla Włoch — 3.805 kg. Żądania wszystkich tych państw zostały uznane za „BEZSPORNE."

O Polsce, która zgłosiła minimalne, udokumentowane żądanie zwrotu 134.000 kg. złota, zrabowanego obywatelom polskim w obozach zagłady, na drodze przymusowego skupu i konfiskaty sejfsów bankowych—o Polsce głucho.

Chyba, że za odpowiedź pośrednią i z góry przesądzającą los słusznych żądań Polski uznamy fragment oficjalnego komunikatu francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Fragment ten brzmi: „Komisja nie ma obowiązku zwracania złota, ukradzionego przez hitlerowców ich ofiarom w obozach koncentracyjnych i zamierza przekazać je Międzynarodowej Organizacji Uchodźców." (IRO)

Chcielibyśmy uniknąć słów brutalnych i oskarżeń gwałtownych, choć w pełni usprawiedliwionych.

Dlatego ograniczymy się do kilku pytań: jak nazwać tego rodzaju filantropię uprawianą cudzym kosztem? Jak nazwać cyniczne pomijanie prawa narodu, z którego Niemcy wytoczyli krew sześciu milionów obywateli, ogałacając go równocześnie z dorobku pokoleń? Jak nazwać odrzucenie żądania, opartego na dokumentach i dokładnych wyliczeniach?

Dla narodu polskiego złoto nie jest najwyższą wartością. Dowiódł tego wielokrotnie w swoich dziejach. Ale są rzeczy, sprawy i metody, z którymi polska opinia publiczna nigdy się nie pogodzi. **w.**

Głosy młodzieży

Trzy wielkie organizacje młodzieżowe w Polsce ZWM OMTUR i WICI zawarły między sobą umowę o ścisłej współpracy. Dwie pierwsze organizacje obejmują młodzież miejską a trzecia obejmuje młodzież wiejską — i to nadaje zawartej umowie szczególny charakter i szczególne znaczenie. Przez zawarcie tej umowy powstał zorganizowany front młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Front ten odpowiada istniejącej dziś sytuacji w Polsce, w której nie ma żadnych przeciwieństw między interesami wsi i miasta i to też powoduje, że dążenia wszystkich żywiołów demokratycznych czy to na wsi czy w mieście muszą być takie same. Złączona w wymienionych trzech organizacjach młodzież stwierdza w umowie, że zdaje sobie sprawę ze swej odpowiedzialności za wychowanie młodego pokolenia w duchu postępu i demokracji i postanawia wychować szeregi swych członków w duchu sojuszu robotników i chłopów w umiłowaniu wolności i sprawiedliwości społecznej.

Równocześnie ZWM OMTUR i WICI nie chcą ograniczyć swej działalności tylko do ram własnych organizacji, lecz chcą pracować także wśród młodzieży niezorganizowanej, by ją pozyskać dla wspólnego programu działania. Deklarują one, że zwalczać będą wśród młodzieży „wsteczne, antyludowe ideologie i pozostałości faszyzmu, wszelkie przejawy jawnej i podziemnej działalności reakcji, wszelkie próby rozbicia jedności działania naszych organizacji, przeciwstawiać się podejmowanym przez pewne koła reakcyjnym próbom nadużywania uczuć i wierzeń religijnych młodzieży dla antydemokratycznej agitacji politycznej."

Zawarta umowa stwarza nowy potężny czynnik w walce o utrwalenie demokracji i postępu a równocześnie tworzy nową silną zaporę na drodze tych knowań, które chciałyby z młodzieży uczynić odskocznię dla swej destrukcyjnej działalności. **Z.**

Egipt, Indie i Cypr
OBJĘTE EPIDEMIĄ CHOLERY
Drastyczne środki ostrożności w portach śródziemnomorskich

LONDYN. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Kairu, że liczba śmiertelnych ofiar epidemii cholery, która wybuchła w Egipcie w dniu 23 września, sięga obecnie dwóch tysięcy.

W niektórych częściach kraju epidemia rozszerzyła się tak gwałtownie, że władze sanitarne przyznają, że są wobec niej bezsilne.

Koszt walki z epidemią wynosi około 100 tys. funtów szterlingów dziennie.

Wszelka komunikacja pomiędzy Kairem, Aleksandrią, Port Saidem jest całkowicie zawieszona. Również komunikacja kolejowa pomiędzy górnym, a dolnym Egiptem jest wstrzymana. Rząd zakazał odwiedzania cmentarzy, gdzie grzebane są ofiary epidemii.

W okręgu najbardziej zagrożonym — w Delcie Nilu liczba zachorowań sięga 350, a liczba śmiertelnych wypadków 175 dziennie.

LONDYN (PAP). W portach śródziemnomorskich zastosowano w sobotę drastyczne środki ostrożności, aby zapobiec rozszerzeniu się cholery z Egiptu.

Obawy Francji i Grecji

W Marsylii dokonano inspekcji lekarskiej na pokładzie okrętu „Marszałek Joffre", który powrócił z Sajgonu przez kanał Sueski, oraz na pokładzie okrętu brytyjskiego „Marathon", na którym podobno zauważono wypadek zachorowania na cholerę.

Służba zdrowia w Marsylii nakazała wziąć zastrzyki uodporniające wszystkim marynarzom, robotnikom portowym oraz policji celnej i inspektorom urzędu zdrowia, którzy mają kontakt z okrętami.

Urzędy w głównych portach greckich stosują wszelkie możliwe środki w celu zapobieżenia niebezpieczeństwu rozszerzenia się epidemii.

PARYŻ. (PAP). — Jak donosi z Aten agencja France Presse, Ministerstwo Zdrowia, w obawie rozszerzenia się epidemii cholery z Egiptu na Grecję, zarządziło masowe rozpylanie przez samoloty nad miastem proszku DDT, by wytępić owady, będące roznosicielami choroby.

PARYŻ (PAP). Donoszą z Famagusta (Cypr) iż zawinął tam statek transportujący żołnierzy brytyjskich z Palestyny do Anglii. Wszyscy żołnierze poddani zostaną kwarantannie na skutek stwierdzenia jednego wypadku cholery.

1.200 ofiar w Pendżabie

Przeszło 1.200 osób we wschodniej części Pendżabu zmarło w ciągu dwóch tygodni na cholerę lub biegunkę, zaś w New Delhi zanotowano 104 wypadki śmiertelne spośród stwierdzonych 427 zachorowań na cholerę. Przeprowadza się masowe szczepienia ochronne w liczbie 5 — 6 tysięcy dziennie w obozach dla uchodźców w New Delhi.

Rząd libański postanowił całkowicie odizolować swój kraj od Egiptu i zamknął wszystkie porty dla okrętów przybywających z tego państwa.

Ideologiczne podstawy
TOW. PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ
Przemówienie min. Świątkowskiego

(Początek na str. 1-ej.)

Po przerwie południowej Zjazd przystąpił do właściwych obrad, dokonując wyborów do komisji mandatowej, komisji-matki, komisji statutowej skrutacyjnej i wnioskowej.

Następnie prezes Zarządu Głównego Towarzystwa min. Świątkowski, wygłosił referat ideowy.

Na wstępie przemówienia min. Świątkowski omówił ogólną sytuację polityczną Polski, zaznaczając że obecnie kraj nasz w ciężkim trudzie wywalcza sobie wzrost swego autorytetu i znaczenia na forum ogólnoświatowym i dąży do utrwalenia swej niepodległości a jednocześnie do międzynarodowej stabilizacji i pokoju.

— Nie jesteśmy w tej pracy sami— powiedział min. Świątkowski. — Wraz z nami stoi na straży pokoju i wolności narodów Zw. Radziecki. W związku z tym jasno zarysowuje się znaczenie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i wzrasta jego rola.

Obecnie po trzyletnim okresie istnienia Towarzystwa wyraźnie można ocenić, czy ideologiczne jego wytyczne zdały swój egzamin. Ocena ta wypada niewątpliwie pozytywnie.

Podstawowym założeniem ideologii Towarzystwa jest fakt, iż Zw. Radziecki — siła, która głównie przyczyniła się do rozgromienia barbarzyńców niemieckich — jest tak samo, jak my, zainteresowany w zabezpieczeniu się przed odradzającym się przy poparciu międzynarodowego kapitału, niebezpieczeństwem niemieckim. Nasza przyjaźń z ZSRR oparta na pokrewieństwie duchowym i kulturalnym i współpracy gwarantuje i umacnia suwerenność Polski, przyczyniając się jednocześnie do pogłębienia światowego pokoju. Polityka zagraniczna Zw. Radzieckiego bowiem idzie po linii, która jest drogą pokoju.

Historyczna umowa o przyjaźni i wzajemnej współpracy między Polską a Zw. Radzieckim, podpisana w kwietniu 1945 r., jest gwarancją istnienia nowej, demokratycznej Polski.

Rezultatem tej współpracy jest dla nas niezwykle ważna w dobie odbudowy pomoc materialna w pieniądzach i towarach oraz wzrost znaczenia Polski na forum międzynarodowym.

Cele i zadania Towarzystwa

Reasumując cele i zadania Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej min. Świątkowski podkreślił, że jest ono masową organizacją narodową, mającą za zadanie pogłębienie współpracy i przyjaźni między narodem polskim a narodami Zw. Radzieckiego. Towarzystwo gruntuje podstawy suwerennego bytu, trwałości i rozwoju Państwa i Narodu Polskiego, jest więc w najpełniejszym tego słowa znaczeniu organizacją niepodległościową i narodową. Towarzystwo w swojej pracy ideowej nawiązuje do najpiękniejszych tradycji wielkich demokratów polskich, jak Mickiewicz, Staszic, Lelewel — krzewicieli idei przyjaźni polsko-rosyjskiej we wspólnej walce z caratem o wolność i wyzwolenie społeczne.

Na zakończenie min. Świątkowski podkreślił, że **ambicją Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, jako ponadpartyjnej organizacji demokratycznej i ludowej, jest stać się milionową armią budowniczych nowej Polski poprzez wzmacnianie fundamentu naszego państwa, jakim jest przyjaźń Polski z ojczyzną narodów radzieckich.** Zadaniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jest stać się wielką organizacją, całego narodu polskiego.

W 1948 r. — pierwsze polskie ciężarówki
Plan motoryzacyjny kraju
będzie ogłoszony przed końcem r. b.

Jak wynika z informacji udzielonych przedstawicielowi SAP przez dyr. Dep. Komunikacji i Łączności CUP, Stefana Askanaja, kryzys motoryzacyjny mamy już za sobą i opracowany plan motoryzacji kraju zostanie ogłoszony jeszcze przed końcem bież. roku.

Obecnie w kraju posiadamy więcej samochodów, niż przed wojną, stan ich jednak jest bardzo zły i wymagają one troskliwej opieki technicznej. Pociągnęło to za sobą konieczność produkcji części zamiennych, które będą wytwarzane w kraju początkowo dla 10 typów samochodów ciężarowych i 3-osobowych. Pełna produkcja części zamiennych nastąpi w sierpniu 1948 r.

Wprowadzona będzie rejonizacja samochodów, tj. aby na pewnym obszarze państwa było jak najwięcej samochodów jednakowego typu i marki.

Obecnie czynne są już dwie fabryki produkujące całkowicie sprzęt motoryzacyjny, a mianowicie: traktory (Ursus) oraz motocykle (Psie Pole).

W przygotowaniu jest fabryka samochodów ciężarowych w Starachowicach, posiadająca już ponad 65% parku obrabiarkowego. W roku bież. ukażą się pierwsze prototypy, zaś produkcja seryjna rozpocznie się w 1949 r.

Polska myśl techniczna pracuje równolegle nad ujednostajnieniem sprzętu motoryzacyjnego w Polsce, przez wyprodukowanie uniwersalnego silnika, który będzie mógł zastąpić zużyte silniki sprzętu pounrrowskiego i demobilowego.

W roku przyszłym wyprodukujemy 4.000 motocykli, 1.500 ciągników rolniczych-traktorów, 150.000 rowerów.

77 pociągów dziennie
przechodzi przez Wrocław

Koleje Dolnośląskie, mimo ogromnych trudności, nabierają coraz większej sprawności technicznej i gospodarczej.

Węzeł wrocławski wykazuje duży ruch pociągów. Przez Wrocław Główny przechodzi dziennie 8 pociągów dalekobieżnych pospiesznych, 27 pasażerskich dalekobieżnych i miejscowych. Ponadto dziennie przechodzą 42 pociągi towarowe. Dyrekcja Wrocławska zatrudnia 37 tys. pracowników.

Wybory samorządowe
we Francji

PARYŻ (PAP). 19 b. m. w całej Francji odbędą się wybory do samorządów miejskich.

Są to drugie wybory do samorządów miejskich we Francji od chwili wyzwolenia.

W miastach powyżej 9 tys. mieszkańców 4 partie — komuniści, socjaliści, MRP i radykałowie wystawiły listy samodzielne. W miastach mających poniżej 9 tys. mieszkańców, komuniści w szeregu miejscowości wystawili listy wspólne z socjalistami.

Strajk aż do zwycięstwa
proklamowali pracownicy metro i autobusów w Paryżu

PARYŻ. (PAP). — W sobotę strajk pracowników metra i autobusów paryskich trwał w dalszym ciągu. Metro jest całkowicie unieruchomione. Władze zaniechały próby utrzymania w ruchu kilku linii autobusowych, które mieli obsługiwać nieliczni łamistrajkowie, eskortowani przez policję. W niedzielę — według zapowiedzi ministerstwa robót publicznych — nie będą również kursowały zastępcze środki transportu z powodu trudności zaopatrzenia w benzynę.

Na masowym wiecu sobotnim, w którym wzięło udział około 25 tysięcy pracowników metra i autobusów zapadła decyzja kontynuowania strajku aż do czasu całkowitego zaspokojenia postulatów pracowniczych.

Jak stwierdza agencja France Presse, rozmowy w sprawie zlikwidowania strajku znalazły się w impasie. Rząd odmówił dopuszczenia do komisji, która ma się zająć przeszeregowaniem pracowników metra, delegatów CGT. W poniedziałek zbierze się na nadzwyczajne posiedzenie komitetu okręgu paryskiego CGT.

Zniknie nazwa
»Zagłębie Krakowsko - Dąbrowskie«

W Instytucie Naukowo-Badawczym Przemysłu węglowego w Katowicach odbyło się posiedzenie, na którym zajmowano się sprawą ustalenia nazw dla zagłębi węglowych w Polsce, w miejsce dotychczasowych terminów: Zagłębie Górnośląskie, Zagłębie Krakowsko-Dąbrowskie i Zagłębie Dolnośląskie.

Uchwalono wystąpić do czynników kompetentnych o zatwierdzenie tylko dwóch nazw, a mianowicie: Zagłębie Górnośląskie i Zagłębie Dolnośląskie. Dotychczasowa nazwa Zagłębia Krakowsko-Dąbrowskiego zostałaby więc skasowana.

552.636 mieszkańców
w Warszawie

Na podstawie zameldowań w dniu 1.X b.r. Warszawa liczyła 552.636 osób (312.270 kobiet, 240.366 mężczyzn). Z liczby tej przypada na Warszawę prawobrzeżną (Pragę) 198.260 osób.

W dniu 1.X b.r przebywało w Warszawie 1.923 cudzoziemców.

Przemycone
nylony

Milicja Obywatelska w Legnicy zlikwidowała magazyn towarów pochodzących z przemytu, w którym znaleziono m. in. mnóstwo pończoch nylonów, pochodzenia amerykańskiego.

Zawartość magazynu została skonfiskowana i w najbliższym czasie przekazana będzie do sprzedaży dla świata pracy po cenach urzędowych.

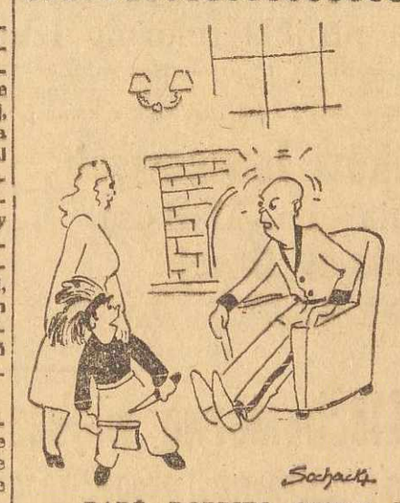

— BĄDŹ DOBRYM OJCEM I POZWÓL SIĘ DZIECKU OSKALPOWAĆ...

Przedsiębiorstwo „Film Polski"
w Sejmowej Komisji Kultury i Sztuki

18 b. m. odbyło się pod przewodnictwem pos. Reczka (PPS) posiedzenie Sejmowej Komisji Kultury i Sztuki. Poza członkami Komisji obecni byli: min. Kultury i Sztuki Dybowski, dyr. naczelny Filmu Polskiego — Albrecht oraz przedstawiciele Biura Kontroli przy Radzie Państwa i przedstawiciele CUP.

Sprawozdanie z wyniku prac podkomisji Kultury i Sztuki, powołanej do zbadania gospodarki oraz kierunku i poziomu artystycznego produkcji przedsiębiorstwa Film Polski — złożył pos. Dąbrowski (PPS).

Podkomisja stwierdziła m. in., że przedsiębiorstwo Film Polski dotąd jeszcze nie ma statutu organizacyjnego ani Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej. Podkomisja wyraziła opinię, że konieczne jest wprowadzenie do Rady Artystycznej osób, reprezentujących nie tylko zespół zatrudniony przy realizacji filmów, lecz także czynnik społeczny i artystyczny, w większym niż dotychczas zakresie. Projekty scenariuszy winny być zasadniczo akceptowane przed dokonaniem wypłat autorom. Skrytykowano również gospodarkę Wydziału Produkcji oraz stwierdzono, że nie ma uzasadnienia dla produkowania filmów w ateliers zagranicznych z wyjątkiem wypadków, w których istnieje zezwolenie Min. Kultury i Sztuki.

Podkomisja stwierdziła również, że ZW. REALIZATORÓW FILMOWYCH NIE PRZEPROWADZIŁ JESZCZE PEŁNEJ WERYFIKACJI CZŁONKÓW I ŻE W PRZEDSIĘBIORSTWIE ZATRUDNIENI SĄ PRACOWNICY, CO DO KTÓRYCH WYSUWANE SĄ ZARZUTY KOLABORACJONIZMU.

O niepodległą Palestynę
Zjednoczenie żydowskich partii robotniczych

Działające w łonie żydowskiego ruchu robotniczego dwie polityczne partie: „Poalej - Syon - Lewica" i Żydowska Socjalistyczna Partia Robotnicza „Poalej - Syon" (t. zw. prawica) zjednoczyły się organizacyjnie.

Zjednoczona Żydowska Partia Robotnicza „Poalej - Syon" w swej deklaracji ideowej stwierdza, iż opiera się na marksiźmie i uważa się za część ruchu robotniczego walczącego z reakcją i imperializmem o niepodległość ludów i socjalizm. Nowa partia nawiązuje do wieloletniej tradycji walki o żydowskie socjalistyczne państwo w Palestynie.

Masowa imigracja żydowska do Palestyny, odrodzenie życia społecznego i narodowego, produktywizacja ludności żydowskiej, odbudowa własnej siedziby narodowej oraz zbratanie żydowsko - arabskie — oto główne wytyczne programowe zjednoczonych partii.

Deklaracja ideowa podkreśla, iż uważając się za część obozu demokracji i klasy robotniczej w Polsce — nowa zjednoczona partia bierze czynny udział w pracy i odbudowie Polski Ludowej, a w szczególności w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych.

Na marginesie dokonanego w Polsce zespolenia tych dwóch żydowskich partii politycznych nadmienić należy, że zjednoczenie to dokonywa się we wszystkich krajach, gdzie tylko partie te działają, przede wszystkim zaś w Palestynie.

Całkowite zjednoczenie organizacyjne i jednolitość działania dokonały się w obliczu decydującej walki całego narodu żydowskiego o jego niepodległą przyszłość w Palestynie.

Przygotowania narciarzy
do Olimpiady w St. Moritz

Olimpiada zimowa odbędzie się w St. Moritz w czasie od 30 stycznia do 8 lutego 1948 r.

Nasi narciarze poczynili już przygotowania, które streszczają się narazie w zorganizowanych w lipcu b. r. obozach kondycyjnych. Jeden odbył się w Porąbce, drugi zaś przy szkole szybowcowej w Golenio wie.

Wszyscy uczestnicy drugiego obozu przeszli wyszkolenie szybowcowe, uzyskując licencję pilota kategorii D.

W połowie b. m. zorganizowano również w Zakopanem obóz suchej zaprawy, który trwać będzie aż do pierwszych opadów śnieżnych.

Wyniszczony wojną sport polski nie może spodziewać się na Olimpiadzie nadzwyczajnych sukcesów, jednak mamy prawo uważać, że nie znajdziemy się na szarym końcu. Władze Polskiego Związku Narciarskiego przywiązują duże nadzieje do młodych talentów, którymi są S. i J. Marusarze, Kula, Krzeptowski, Gąsienica, Tayner, Ząbek, Kozak, Pawlica, Bachleda i Dziedzic.

Władze PZN mają nadzieję, że uda im się sprowadzić do Polski trenera z Norwegii, który by nadał naszym zawodnikom ostatni szlif. Trzeba bowiem pamiętać, że w ciągu tych lat, w których nasi narciarze nie trenowali (okres wojenny), technika poszła znacznie naprzód, zwłaszcza w dziedzinie skoków i pod tym względem narciarze wymagają odpowiedniego wyszkolenia.

Siostry Dąbrowskie
startują w Londynie

Dwukrotna mistrzyni w jeździe figurowej na lodzie, Jadwiga Dąbrowska i jej siostra Hanna, wicemistrzyni w 1946 r. wezmą udział w zawodach w dniu 26 października w Londynie. Polski Związek Łyżwiarski otrzymał od Brytyjskiego Związku Łyżwiarskiego list z prośbą o pozwolenie dla naszych łyżwiarek na start. Odpowiedź PZŁ była pozytywna.

Obie łyżwiarki, jako urzędniczki Min. Spraw Zagranicznych, przebywają obecnie służbowo do Anglii.

Pamięci lotników amerykańskich
poległych w Polsce

W czasie ostatniej wojny poległo w Polsce 101 lotników amerykańskich. Zwłoki, po dokonanej ekshumacji, przewiezione zostaną do St. Zjednoczonych.

18 b.m. z inicjatywy Min. Obrony Narodowej odbyła się w kościele Pokarmelickim uroczysta msza żałobna dla uczczenia pamięci poległych. Przed kościołem, w którym na katafalku spoczęła symboliczna trumna, zaciągnęły wartę: kompania honorowa Wojska Polskiego ze sztandarem oraz pluton żołnierzy amerykańskich, którzy eskortować będą trumny do St. Zjednoczonych.

Mszy żałobnej wysłuchali przedstawiciele Wojska Polskiego z gen. gen. Paszkiewiczem i Szareckim na czele, członkowie ambasady amerykańskiej z ambasadorem Griffisem oraz attachés wojskowi akredytowanych w Polsce placówek dyplomatycznych.

Kolczyński spotka się z Tormą

Reprezentacja bokserska Warszawy wyjedzie przy końcu sezonu do Czechosłowacji, gdzie rozegra spotkania z repr. Słowacji (w Batowany) i Bratysławy.

W ramach meczu ze Słowacją dojdzie do rewanżowego spotkania Kolczyńskiego z Tormą. Kolczyński wygrał już raz z doskonałym pięściarzem czeskim w ramach meczu międzypaństwowego Polska — Czechosłowacja w ub. roku w Warszawie.

ZE ŚWIATA

WYROK W PROCESIE SIDORA

BRATISŁAWA. Ogłoszono wyrok w procesie Karola Sidora, który był jednym z przywódców spisku faszystowskiego, wykrytego niedawno w Słowacji. Został on skazany na 20 lat więzienia. Trzech innych oskarżonych skazano na kary od 5 do 8 lat więzienia.

WYNIKI REFORMY ROLNEJ W STREFIE RADZIECKIEJ.

MOSKWA. W radzieckiej strefie okupacji zlikwidowana została zupełnie, w rezultacie reformy rolnej, kasta junkrów, ośrodek militaryzmu niemieckiego i ekspansji na wschód. Przeszło 12.000 majątków o pow. 7.500.000 akrów skonfiskowano junkrom do 1 lipca r. b. Ziemia ta została rozdana pomiędzy 500.000 chłopów bezrolnych i małorolnych.

NIEMCY UPRZYWILEJOWANE W DOSTAWACH AMERYKAŃSKICH.

NOWY JORK. Zachodnie Niemcy otrzymały największe ze wszystkich krajów przydziały amerykańskiego zboża w ciągu bież. roku. Spośród 13,2 milionów ton zboża eksportowanego z USA, w 10 miesiącach br. — Niemcy otrzymały 3,3 miliona ton, Japonia wraz z Koreą — półtora miliona ton, Włochy i Francja — po 700 tys. ton, okupowana przez USA strefa Austrii — ponad 400 tys. ton.

ZNIESIENIE KASTY PARIASÓW

NEW DELHI. Rząd Indii wydał zarządzenie, mocą którego dyskryminacje, dotyczące nietykalnych t. j. pariasów, zostają w prowincji Delhi zniesione. Pariasi w tej prowincji mogą być odtąd wybierani na każdy publiczny urząd i mają dostęp do wszystkich stanowisk państwowych.

POCIĄG BAŁTYK — BLISKI WSCHÓD

STAMBUŁ. Obradująca tu Europejska konferencja kolejowa, poświęcona rozkładowi jazdy expresów międzynarodowych, postanowiła uruchomić od maja 1948 r. pociąg „Bałtyk Orient Express". Trasa będzie biegła ze Sztokholmu przez Polskę, Czechosłowację, Węgry, Jugosławię, Bułgarię do Stambułu.

PRZYRODNI BRAT HITLERA PRZED SĄDEM.

WIEDEŃ. Przed trybunałem ludowym stanie wkrótce Johann Mayerhofer, przyrodni brat Hitlera. Był on członkiem partii narodowo-socjalistycznej od 1933 r. i dzięki swemu pokrewieństwu z Hitlerem cieszył się wielu przywilejami, uzyskując m. in. stanowisko dyrektora generalnego i tytuł radcy miejskiego w Wiedniu.

Gwałtowna burza
nad Budapesztem

BUDAPESZT (API) — Przez całą ubiegłą sobotę szalała w Budapeszcie i w okolicy gwałtowna burza. Na mostach przerwano komunikację. Wiatr dochodził do szybkości 100 km na godzinę.

WYPŁATY W PONIEDZIAŁKI? DNI BEZ ALKOHOLU?

użyjmy wszystkich środków do walki z pijaństwem

Cykl reportaży — „wędrówek do kresu nocy" — zakończony. Ale nie zakończona jest sprawa. Problem alkoholizmu został bowiem może brutalnie, ale przecież tylko szkicowo rzucony na tło dzisiejszego powojennego życia. Autorowi chodziło o ukazanie bez najlżejszego retuszu obrazów o wspólnym tytule „tak jest dziś", oraz nasuwającej się w związku z nimi natarczywej refleksji — „tak może być, lub będzie w przyszłości".

Sądzę, że nie ma potrzeby przekonywania nikogo o konieczności walki z alkoholizmem, nagminnym u dorosłych, coraz częstszym u młodzieży, a tu i ówdzie pojawiającym się wśród dzieci. Zachodzi natomiast konieczność uświadomienia, że taka walka jest nie tylko potrzebna, ale, że jest możliwa.

Nie jest bynajmniej tajemnicą, że wpływy z Monopolu Spirytusowego stanowią wg preliminarza budżetowego na rok 1947 — 14 proc. wszystkich dochodów państwowych. Daje to ponad 26 miliardów złotych rocznie. Suma jednak, którą Monopol odprowadził w pierwszym kwartale rb. do Skarbu Państwa przewyższyła o 2,7 miliarda zł sumę preliminowaną. Tłumacząc to na język potoczny — sprzedano w ciągu trzech miesięcy za 2,7 miliardów zł wódki więcej, niż zamierzano.

Kto tu zawinił: Monopol czy konsumenci jego wyrobów? Winę, moim zdaniem, należałoby sprawiedliwie podzielić pomiędzy obie strony. Monopol z miesiąca na miesiąc zwiększa liczbę punktów rozsprzedaży wódki, zaopatrując w nią hojnie wszystkie sklepy spółdzielcze. A konsumenci, oczywiście korzystają. I wódka płynie coraz szerszym strumieniem.

SKOŃCZMY Z BIMBREM!

Oczywiście, nonsensem byłoby wysuwanie i propagowanie już w tej chwili projektu częściowej choćby prohibicji, czy też wydatniejszych ograniczeń w spożyciu alkoholu.

Dopóki działa „potajemny monopol", pod postacią większych i mniejszych, miejskich i wiejskich bimbrowni; dopóki samogon konkuruje na rynku z wódką i spirytusem monopolowym — wywołałoby to skutek wręcz szkodliwy. Bimber bowiem zająłby natychmiast miejsce nieobecnej „monopolki".

Pierwszy zatem i nieodzowny warunek w walce z pijaństwem — to bezapelacyjna likwidacja potajemnych gorzelni. W ostatnich miesiącach akcja ta, prowadzona jeszcze na wiosnę z całą energią, nie wiadomo z jakich przyczyn przycichła. Należałoby ją podjąć i poprowadzić konsekwentnie aż do końca. I to równocześnie na terenie całego kraju.

Jeśli zaś chodzi o Monopol Spirytusowy, to sądzę, że nie byłoby to wygórowane pod jego adresem żądanie, by nie puszczał na rynek większych ilości wódki, nawet gdyby zapotrzebowanie na nią wzrastało i by nie zagęszczał więcej sieci punktów rozsprzedaży.

Kto wie, czy nie było by słuszne wprowadzenie nawet, o co upomina się wielu naszych Czytelników, dwóch, czy trzech dni w tygodniu bezalkoholowych, na wzór dni bezmięsnych, czy bezciastkowych?

Ponadto Monopol winien, tak jak czynił to przed wojną, zasilać, (brzmi to nieco paradoksalnie) — fundusz walki z alkoholizmem odpowiednio dużymi dotacjami. W r. 1939 dotacja ta wynosiła milion złotych rocznie. Obecnie w preliminarzu budżetowym łączna suma, którą państwo przeznacza na cele walki z alkoholizmem, przekracza zaledwie 7 milionów złotych.

Czy za taką sumę można stworzyć i prowadzić odpowiednią ilość poradni i zakładów dla alkoholików?

PRZEZ KOŚCIÓŁ, SZKOŁĘ I ZWIĄZKI

Walka z pijaństwem, jak każda akcja walki z chorobami społecznymi wymaga odpowiedniej propagandy. Zbyteczne będzie podkreślać tu rolę prasy, radia i filmu. Propagandę walki z alkoholizmem muszą podjąć również i poprowadzić: szkoły (obowiązkowe wykłady z przezroczami), organizacje młodzieżowe, kobiece, kościół, wreszcie związki zawodowe.

Te drogi dotychczas są albo zupełnie nie, albo zbyt mało wykorzystywane.

Znów sięgnę do listów naszych Czytelników, a raczej Czytelniczek, które proponują, by przesunąć dzień wypłaty tygodniowej z soboty na poniedziałek. Twierdzą one, iż perspektywa wolnego dnia wpływa sprzyjająco na chęć „większego picia", które w wielu wypadkach prowadzi do przepijania całego zarobku.

Jest to projekt istotnie godny przedyskutowania i być może realizacji.

Wszystkie bowiem środki i sposoby, które możliwe są do wykorzystania — winny być tu wykorzystane. Istnieje przecież, powołana przy Prezydium Rady Ministrów — Państwowa Rada do Walki z Alkoholizmem i Narkomanią. Ta właśnie Rada, która nie przejawiła dotychczas specjalnie ożywionej działalności, powinna w swych rękach skoncentrować wszystkie nici tej akcji. I nadać jej jak największy rozmach i jak najszerszy zasięg.

Alkohol stanowi przyczynę jednej trzeciej wszystkich samobójstw, jednej czwartej wszystkich przypadków obłędu (chorób psychicznych), czterech piątych ogólnej liczby rozmaitych przestępców oraz połowy wypadków opóźnienia rozwojowego wśród dzieci. Tę ponurą statystykę musimy mieć nieustannie w pamięci. Jako najgroźniejsze memento dla nas i dla naszych dzieci.

mir-par.

W trosce o zaopatrzenie wsi

i zjednoczenie ruchu spółdzielczego

W listopadzie „Sejm Spółdzielczy"

Rozbudowa sieci spółdzielni (1 sklep na 1000 mieszkańców), kontrola działalności handlowych i wytwórczych placówek „Społem", wreszcie czuwanie nad współpracą poszczególnych spółdzielni ze Związkiem gospodarczym należy do zadań Rad Powiatowych, obieranych ostatnio na zgromadzeniach terenowych. W skład Rad weszło 3000 delegatów.

Tematem ożywionej dyskusji zgromadzeń była m. in. sprawa fuzji spółdzielni spożywczych z nowopowstającymi spółdzielniami Samopomocy Chłopskiej.

Poprzez fuzję, która obejmie 4000 sklepów powszechnych i pozwoli na rozbudowę aparatu zaprowizacyjnego — zostanie rozwiązane zagadnienie zaopatrzenia wsi. Tendencją ruchu spółdzielczego jest stworzenie w przyszłości jednego Centralnego Związku Spółdzielni, któryby objął wszystkie związki i centrale spółdzielcze.

W pełni trwają i obrady zgromadzeń wojewódzkich, które zakończy zjazd okręgu warszawskiego w dniu 30 października r.b. Delegatami na Sejm Spółdzielczy, zbierający się w dn 25 listopada, w którym uczestniczyć będzie 107 przedstawicieli spółdzielczości, wybrani zostali m. in. wicemarszałek Szwalbe, wojew. krakowski Pasemkiewicz, wicemin. Popiel, wicemin. Drożniak, posłowie Ochab i Adamowski i inni.

Krzesła do Ameryki

zabiera „Batory"

Centralny Zarząd Przem. Drzewnego prowadzi obecnie pertraktacje z firmą amerykańską na dostawę około 200 tys. krzeseł. Próbną partię mebli polskich zabiera M/S „Batory", który odpływa 26 października r.b. do Stanów Zjednoczonych.

Szwedzkie rudy i maszyny

za węgiel, tkaniny i cukierki

W obrocie handlowym ze Szwecją w roku bież. najpoważniejszą rolę pod względem wartości sprowadzonych towarów, odgrywały rudy żelazne i pyryty oraz aparaty, maszyny i przyrządy. Te dwie grupy towarów stanowiły 50% wartości całego naszego importu ze Szwecji. Wśród pozostałych artykułów po 5% wartości przywozu stanowiła celuloza wiskozowa i konie. Poza tym sprowadza iśmy ryby (przede wszystkim śledzie), stopy żelazne, nasiona, mleko w proszku, elektrody i miedź.

W eksporcie polskim do Szwecji 60% wartości stanowił węgiel i koks, 12% wyroby włókiennicze oraz surówka, rury, blacha i żelazo. Wśród pozostałych artykułów wywożonych przez Polskę, największą wartość stanowiły cukierki, blacha cynkowa, biel i minia ołowiana oraz cynkowa, maszyny i aparaty, cynk i szkło.

Wymiana handlowa Polski ze Szwecją zamknęła się w omawianym okresie przeszło miliardowym saldem na korzyść Polski.

Jak Niemcy tropili PPR-owców?

Teraz wiemy — Andrzejewski był szpiclem

Sprawa Bronisława Andrzejewskiego, która za kilka dni odbędzie się w Sądzie Specjalnym w Warszawie, zapowiada się sensacyjnie.

Andrzejewski był przed wojną członkiem Komunistycznej Partii Polski. Wśród członków tej partii miał b. złą opinię.

W czasie okupacji, w lipcu 1942 roku Andrzejewski został aresztowany przez gestapo jako członek podziemnej organizacji komunistycznej. Po 3 miesiącach więzienia Andrzejewski został zwolniony i zatrudniony w kasynie gestapo w Al. Szucha jako kucharz.

W tym samym czasie Niemcy aresztowali kilku działaczy robotniczych, m. in. członków PPR. Pawlaka, Niedzińskiego i Kondrackiego. Aresztowania objęły krąg osób, w którym obracał się Andrzejewski.

18 listopada r. 1943 gestapo aresztowało w Aninie członka PPR. Józefa Passiniego. Skonfrontowano go z Andrzejewskim. W czasie konfrontacji Andrzejewski zachowywał się b. swobodnie, opowiedział prowadzącemu badanie całą działalność Passiniego. W pewnej chwili Andrzejewski zwrócił się do aresztowanego: „Przyznaj się do pracy w PPR. Czasy się zmieniły i p. referent w gestapo jest naszym ojcem..."

Passini został wysłany do Gross-Rosen.

Wacław Czaplejewski członek PPR, który pracował z Andrzejewskim w jednej komórce organizacyjnej, zastał kiedyś w mieszkaniu Andrzejewskiego Niemca w cywilnym ubraniu.

— Jest to mój przyjaciel, przodownik policji — powiedział wtedy renegat.

Po swobodzeniu kraju, Józef Passini, który cudem wyszedł z Gross-Rosen, odszukał ukrywającego się w Jeleniej Górze Andrzejewskiego pod nazwiskiem Kowalski i wydał go władzom bezpieczeństwa.

Andrzejewski do winy się nie przyznaje. (cz.)

Dobrana szajka złodziei

powędrowała za kratki

Dobrana szajka złodziejska, która na początku br. włamała się do sklepu Jana Parlaszewskiego i Heleny Precel i skradła 60 kuponów materiału oraz 300 mtr. jedwabiu, wartości kilkuset tysięcy złotych, odpowiadała przed sądem w Warszawie.

Wyrokiem sądu zawodowy złodziej herszt szajki Stefan Solański otrzymał 3 lata więzienia, Jan Ciołek i Bogusław Borowski skazani zostali na 2 lata, paserce Anieli Borowskiej sąd wymierzył karę 1 roku więzienia i zawiesił ją na okres 3 lat. (cz)

Papierosy bułgarskie

bez ograniczeń

W wyniku zawartej ostatnio umowy pomiędzy PMT., a bułgarskim Min. Skarbu, w listopadzie b. r. otwarty zostanie w Warszawie bułgarski sklep tytoniowy, który sprzedawać będzie bez żadnych ograniczeń wszelkiego rodzaju bułgarskie wyroby tytoniowe.

Morderca żony

odpowiada przed Sądem

Na wczorajszej sesji w Sądzie Okręgowym w Warszawie odpowiadał W. Heretyk, zabójca swojej żony Marii.

5 sierpnia 46 r. w Pruszkowie Heretyk podczas sprzeczki ze swą żoną uderzył ją siekierą w głowę i dwukrotnie pchnął nożem w pierś. Po zabójstwie Heretyk usiłował popełnić samobójstwo.

Na rozprawie morderca oświadczył, że zabił swą żonę dlatego, że nie chciała z nim żyć. Tłumaczył się tym, że w chwili dokonywania mordu był zdenerwowany.

Wyrok podany będzie we wtorek. (cz.)

Zbrodniarze wojenni

przed sądem w Toruniu

Sąd Okręgowy w Toruniu za maltretowanie więźniów skazał b. komendanta obozu karnego Paula Ziegnera na 15 lat więzienia. Na 15 lat więzienia skazany został również strażnik z więzienia w Amber, Anon Gurdan, który znęcał się nad więźniami, każąc im nago stać na mrozie i zakazując odgrzewania potraw.

Niemiec sudecki Rudolf Kolasz, strażnik obozu koncentracyjnego w Flossenburgu oraz Niemiec Jan Deckiert, strażnik w obozie koncentracyjnym Dachau, skazani zostali na 3 lata więzienia każdy.

Rektorzy i dyrektorzy

wyższych szkół artystycznych

Rektorami i prorektorami Akademii Sztuk Pięknych na rok szkolny 1947-48 są: w Krakowie — rektor E. Eibisch, prorektor — Z. Pronaszko; w Warszawie rektor St. Ostoja-Chrostowski, prorektor — K. Piwocki.

W Państwowych Wyższych Szkołach Plastyki władze sprawują: w Warszawie — dyr. W. Radwan; w Krakowie — p. o. dyr. M. Weiman; w Łodzi — dyr. L. Ormezowski; w Poznaniu — p. o. dyr. S. Szczepański; we Wrocławiu — dyr. E. Geppert; w Sopocie — p. o. M. Wnuk.

Nowe piosenki żołnierskie

dał konkurs p. t. „Żołnierz woła o pieśń"

„Dom Wojska Polskiego" łącznie z redakcją „Polski Zbrojnej" rozpisał w maju br. konkurs na piosenkę żołnierską p.t. „Żołnierz woła o pieśń".

W konkursie wzięło udział 204 autorów nadsyłając około 400 tekstów. Jury konkursu w składzie: Piotr Borowy płk. Adam Korta płk., Aleks. Maliszewski, Piotr Perkowski, Henryk Werner płk. na posiedzeniu w dniu 7 października 1947 r. stwierdziło mimo dużego zainteresowania się społeczeństwa i wojska ogłoszonym konkursem, nierówny na gół poziom nadesłanych prac.

Jury postanowiło nie przyznawać pierwszej nagrody, natomiast powiększyć ilość nagród drugich (równorzędnych) do trzech oraz trzecich (również równorzędnych) do 4.

Po dyskusji drugie nagrody zostały przyznane następującym autorom:

II nagroda (3 równorzędne) w wysokości 20.000.— zł. każda: St. R. Dobrowolskiemu za tekst poetycki „IDZIEMY ŻOŁNIERZE", Janowi Rojewskiemu za tekst „CZEKAJ NA PRADZE", Stanisławowi Wygodzkiemu za tekst poetycki „PIEŚŃ ZWYCIĘSTWA"...

III nagrodę (4 równorzędne) w wysokości 10.000.— zł. każda: T. Gajcy-Toporniackiemu za tekst poetycki „KASIA", Tadeuszowi Kubiakowi za tekst poetycki „DZIEWCZYNO MOJA", Robertowi Stillerowi za „PIOSENKĘ PIECHURA" Zbigniewowi Stolarkowi za tekst poetycki „BIAŁOCZERWONA".

Poza tym jury konkursu mając na uwadze masowy udział żołnierzy w konkursie postanowiło wyróżnić dwa teksty napisane przez żołnierzy, a mianowicie: tekst „ŻOŁNIERZE SPOD BERLINA" kpt. Zielicza Stefana oraz tekst „DZIŚ WRACAM Z BERLINA" strzelca Orłowskiego Zenona j. w. 2584.

Wyróżnionym tekstom postanowiono przyznać dodatkowe nagrody po 5.000.— zł.

Dożywotnie więzienie

za rabunek

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym stanęła banda rabunkowa z Edwardem Burzą na czele, oskarżona o dokonanie napadów bandyckich w Krakowie.

Edward Burza skazany został na dożywotnie więzienie, pozostali zaś członkowie bandy na więzienie od 5 do 10 lat.

5 lat więzienia

dla fanatyka hitleryzmu

Na 5 lat więzienia skazał Sąd Specjalny w Warszawie Karola Kempfa. Przed wojną Kempf czuł się Polakiem. W czasie okupacji zapałał fanatyczną miłością do hitleryzmu i wszystkim swoim znajomym głosił, że tylko Niemcy mogą uszczęśliwić świat. (cz.)

Z KRAJU

(Obsługa własna).

WROCŁAWSKA POLITECHNIKA KSZTAŁCI INŻYNIERÓW LOTNICTWA.

WROCŁAW. Przy wydziale elektromechanicznym Politechniki Wrocławskiej powstają trzy nowe katedry: aerodynamiki, budowy płatowców i budowy silników lotniczych. Prawo wstępu na wydział lotniczy mają studenci, którzy ukończyli dwa lata wydziału mechanicznego i pragną specjalizować się na inżynierów lotników.

LIKWIDACJA ODŁOGÓW PŁUGAMI PAROWYMI.

SZCZECIN. Szczecińska Dyrekcja Państw. Nieruchomości Ziemskich przystąpiła do likwidacji odłogów przy pomocy pługów parowych. Dyrekcja posiada obecnie 13 kompletów takich pługów. Dzienna wydajność 1 pługa stanowi orkę 10 ha.

ROZBUDOWA RAFINERII METALI KOLOROWYCH.

WROCŁAW. Rafineria metali kolorowych zatrudnia około 500 robotników i produkuje miesięcznie 600 ton metali kolorowych łącznej wartości 100 mil. zł. Produkcja tej rafinerii będzie wkrótce znacznie rozszerzona, ponieważ rafineria otrzymała zamówienia z zagranicy. Ostatnio Jugosławia zdecydowała przysłać do rafinerii wrocławskiej swój złom kolorowy celem przeróbki.

DOK Z DNA ODRY.

SZCZECIN. Przy nadbrzeżu koło huty Szczecina wydobyto z dna Odry wielki dok długości 139 m., szerokości 22 m. Wydobyła go ekipa radziecka. Dok jest uszkodzony. W rejonie tym Niemcy zatopili wiele jednostek pływających usiłując wrakami zamknąć żeglugę.

— ŚMIESZNIE PODEJRZEWAĆ KIEDY CAŁY ŚWIAT MÓWI O WZAJEMNYM ZAUFANIU.

85) Przekład Józefa Brodzkiego

Betsy jest bliska omdlenia. Nie chce już słuchać niczyich słów pocieszenia. Potrzebny jest jej tylko ten, którego szuka, jej mąż — Princey...

Betsy nie odpowiadała.

— Zrobię wszystko..., powtórzył. Ale na razie nic jeszcze nie można przedsięwziąć... Nie można działać na oślep. Możemy mu tylko zaszkodzić... To jest okropne... tak, to jest okropne... ale musimy zachować spokój... I wy też, towarzyszko Betsy... Wy też...

Protestowała głową.

— Tak... ja wiem... źle robię... ja wiem... ale ja...

— Więc dobrze... A może byście przeszły do innego pokoju?...

— Nie... ja chcę być przy was...

Dotknął jej ramienia, położył na nim rękę i odwracając się do pozostałych, rzekł:

— Gnębi mnie jeden szczegół... Wracając do biurka, mówił dalej:

— Nie rozumiem, co znaczy to, co powiedział Bishop, że od szeregu tygodni śledzili Princey'a i że chcieli go wziąć po cichu, bez hałasu. Ten szczegół wydaje mi się bardzo zastanawiający...

— Udusiłbym własnymi rękami tego szpicla, tego zdrajcę... Dopiero przed trzema dniami był u mnie w domu — wybuchnął niekłamanym gniewem Perry.

— Są dwie ewentualności, — kontynuował po chwili Turner, przeczekawszy, aż minął atak kaszlu starego Clarence'a. — Jeżeli go chcieli usunąć na pewien czas od roboty, to prawdopodobnie Princey jest gdzieś uwięziony. W takim wypadku Betsy zawiadomi policję, a my ze swojej strony będziemy go poszukiwali na własną rękę. To — jedno.

Wytarł z hałasem nos w chusteczkę, która była zupełnie mokra.

— Jeżeli natomiast ludzie Jeffry'ego porwali go w jakimś innym celu, wtedy, kto wie, czy nie zrobimy źle, powiadamiając policję?...

— Nie rozumiem, — odezwał się Clarence.

Turner obejrzał się i spojrzał na Betsy. Ona z kolei też spojrzała na niego. Czuła jak znów pęcznieje w jej piersi ten sam, nie mogący się wydostać na zewnątrz, krzyk.

— Obawiacie się, towarzyszu, że policja powiadomi Jeffrego i jego bojówkę i że wtedy mogą albo go wywieźć, albo... sprzątnąć... Przerwała mu spokojnie. Czy tak?

Turner pokiwał ruchem głowy.

— To jest bardzo możliwe. Wiadomo, że policja współpracuje z nimi... To fakt...

— Ja jestem innego zdania — zdecydowanym głosem przerwał Smith. — Jeżeli mają w swoich rękach Princey'a, wątpię, żeby go chcieli wywieźć, a tym barziej zlikwidować. Baliby się... Wypuszczą go, jeżeli dowiedzą się, żeśmy zrobili alarm i że wiemy o tym, że został przez nich porwany. Musimy iść na policję, nie tracąc czasu... nic na tym nie stracimy!

Perry wstał.

Zdaje mi się, że towarzysz Sig ma rację. Posłuchajcie, towarzyszu Turner. Im mniej zainteresowania losem Princey okaże na razie partia, tym lepiej dla niego. A może zwrócić się do policji przez związek? Trzeba zredagować komunikat w tej sprawie i rozesłać do pism. Ja mam wrażenie, że Princey został porwany dlatego, że organizował związek...

Celia zaczęła mówić niepewnym głosem.

— Czy nie należałoby wytoczyć śledztwa przeciwko Jeffry Grebbowi i pociągnąć go do odpowiedzialności za porwanie Princey?... Może to głupi pomysł, nie wiem sama?...

— Nie. — Z aprobatą odezwał się Turner. — To wcale nie jest zły pomysł. Nawet doskonały! Od razu zwrócić się do policji z żądaniem wszczęcia śledztwa na podstawie zeznań Bishopa! — To może być bardzo skuteczne!

— Czy wy sobie wyobrażacie, że policja zaaresztuje Grebba na podstawie waszego żądania i tych zeznań? Wykluczone.

— Oczywiście... nie zaaresztuje go... — replikował Turner gorączkowo. — Ale jeżeli policja odmówi i nie zechce przedsięwziąć żadnych kroków, wtedy związek ogłosi w pismach zeznanie Bishopa. Zrobi się taki skandal, że policja będzie już wolała odnaleźć Princey'a, ażeby przynajmniej oczyścić siebie z jakichś podejrzeń... A to może zmusić Grebba do uwolnienia ze swych rąk Princey'a...

— A może by wziąć z sobą Bishopa na policję?... — zapytała naraz Betsy.

— Jeżeli go tam zawieziemy, stracimy go od razu, — tłumaczył spokojnie Turner. — Grebb bez trudu wydobędzie go stamtąd. Zresztą Bishop wyprze się wszystkiego, co powiedział, bo Grebb w każdej chwili wpakuje go z powrotem do więzienia. Policja będzie po stronie Grebba, dlatego, że wie, kim on jest i wie kim my jesteśmy... To chyba jasne?

Betsy kiwała automatycznie głową...

— Sama nie wiem, co tu wymyślić?...

— Czy wszyscy towarzysze zgadzają się z tym, że akcję będzie prowadził związek, nie partia?

Cisza... Potakiwania głową.

Turner spojrzał na zegarek.

— Jest dziewiąta.

Odchrząknął parę razy i zaczął mówić już czystszym głosem.

— Towarzysze... Biorąc za podstawę naszej akcji fakt, stwierdzony fakt, że Princey został porwany, musimy go wykorzystać. Chodzi jedynie o to w jakich rozmiarach uda nam się zorganizować masowe protesty w możliwie najkrótszym czasie... Zeznania Bishopa mogłyby zmusić policję do rozpoczęcia śledztwa i poszukiwań... To jest najważniejsze i z chwilą, gdy będziemy je mieli na piśmie, przystępujemy do działania.

Po drugie: musimy zrobić wszystko, aby historia porwania przedostała się do prasy. Codziennie, w każdym popołudniowym numerze powinny być nowe szczegóły. To nie będzie takie łatwe. W całą sprawę jest wmieszana firma Jefferson Motors, a my wiemy w czyich rękach jest miejscowa prasa. I znów wszystko będzie zależało od zorganizowanej presji związków na pisma.

(D. c. n.)

Warszawa w październikowym słońcu

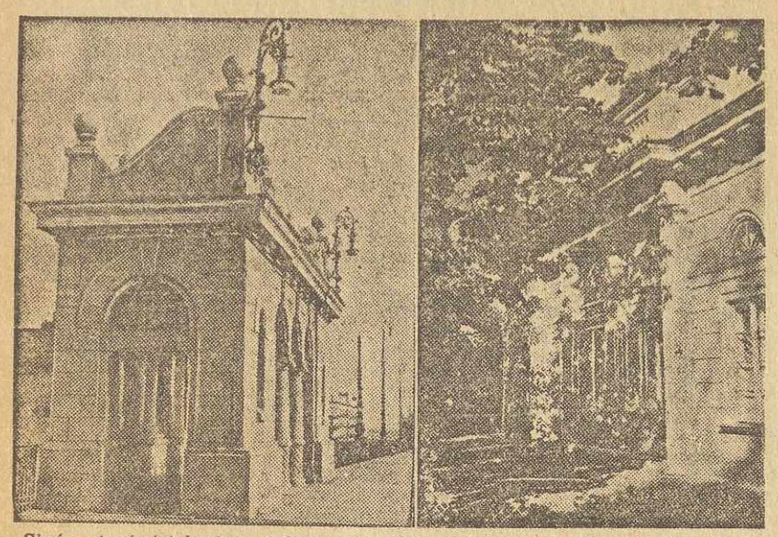

Słońce i niedziela kuszą do przechadzki po mieście. Dokąd? Wszystko jedno. W każdej dzielnicy wśród ruin znajdziemy fragmenty piękna dawnej Warszawy. Czy to będzie odbudowany „pomiatoszczak" czy też Kordegarda" ukryta wśród jesiennego przepychu Łazienek

Lepsze papierosy

z tytoniu gruzińskiego

na maszynach czechosłowackich

PMT. posiada obecnie całkiem realne możliwości importu znanych na całym świecie niezwykle aromatycznych i wartościowych tytoni gruzińskich

Import tego surowca ze Zw. Radzieckiego, jako lepszego od surowców bałkańskich, wpłynie znacznie na poprawę smaku i aromatu papierosów obecnie produkowanych.

W ramach zawartej ostatnio umowy polsko - czechosłowackiej, w bieżącym miesiącu nadejdzie pierwsza partia nowoczesnych, wysokowydajnych maszyn do wyrobu papierosów.

Nareszcie więc znikną z rynku papierosy za twarde i wysypujące się.

Obca pomoc

polskim dzieciom

B. szef UNRRA w Polsce, p. Donald R. Sabin, obecnie dyrektor Międzynarodowego Funduszu Doraźnej Pomocy Dzieciom na Europę, omówił z min. zdrowia dr. Michejdą i z min. Sztachelskim możliwości dalszej pomocy dla dzieci polskich znajdujących się w domach Matki i Dziecka, w prewentoriach, sanatoriach i szpitalach.

Sieci ciężkie

od ryb morskich

W ub. miesiącu połowy ryb na Wybrzeżu wypadły pomyślnie. M. in. na terenie Morskiego Urzędu Rybackiego Gdyni złowiono 2,5 mil. kg. ryby o wartości z górą 52 mil. złotych. W obwodzie szczecińskim w tym czasie złowiono 54,8 ton węgorza.

Samochody i wagony kolejowe

zakupiliśmy z demobilu

W związku z realizacją pożyczki amerykańskiej w wysokości 50 milionów dolarów, polska misja Min. Przemysłu zakupiła w ciągu ostatnich czterch tygodni m. in. 321 samochodów ciężarowych dwu i pół tonowych typu „Dodge", GMC, 245 zupełnie nowych platform i krytych wagonów kolejowych, 6 łodzi motorowych 1 łódź pożarniczą, 1 łódź patrolową, 1 kuter rybacki, 1 barkę portową, 3 dwuobrotowe dźwigi portowe, 9 skrzyń sprzętu nawigacyjnego oraz 17 wagonów, zawierających silniki samolotowe i różny sprzęt lotniczy.

Towary te nadeszły już do kraju.

LEOPOLD MARSCHAK

Gdzie kres tej czelności?

Berlin, w październiku.

Niedawno w Berlinie jeden z czołowych działaczy S.E.D., Dahlem szczerze i odważnie wypowiedział się w sprawie szerzącego się w Niemczech neonacjonalizmu, podkreślając wrogie nastawienie znacznego odłamu społeczeństwa niemieckiego do Polski.

Dahlem nie czynił tajemnicy z tego, że potęgowanie się fali nacjonalistycznej, hodowanej w strefach zachodnich „na dolarowych pożywkach" może doprowadzić w przyszłości do nowej tragedii narodu niemieckiego, tym razem już, zdaje się, ostatecznej.

Wystąpienie to, jak powiadamy, było odważne; odważne przede wszystkim dlatego, że Dahlem poruszył najbardziej czułe struny w organiźmie „demokratyzowanych" usilnie, wbrew własnej woli i chęci, Niemiec, a dalej, że wystąpił przeciwko propagandzie antypolskiej, która na zachodzie Niemiec stała się niemal codzienną strawą czytelników pism, korzystających z dobroczynnej swobody słowa. Do czego ta swoboda prowadzi i jak bardzo tolerancyjna jest anglosaska cenzura przekonać się może każdy, kto pisma te, jak my na terenie Niemiec ma w ręku i codziennie czyta.

Pisałem już kiedyś, że wiele zła godzącego w nasze dobre imię rodzi się na terenie rozsianych po Niemczech obozów D. P., gdzie obok garstki rzetelnych i uczciwych, lecz otumanionych złośliwą propagandą Polaków, znajduje się zbieranina wszelkiego autoramentu awanturników, często gęsto byłych żołnierzy i oficerów brygady S.S. Galizien, którzy korzystając ze znajomości języka polskiego schronili się do obozów, jako „alianci".

(Korespondencja własna)

„ODWET" ZA ODRĘ I NYSĘ

Większość napadów rabunkowych i machinacji spekulacyjnych na „czarnym rynku" w strefach anglosaskich pochodzi z tego właśnie środowiska, o czym Niemcy doskonale wiedzą. Uczciwe stwierdzenie tego faktu byłoby jednak dla prasy niemieckiej niewygodne i dlatego o napady, o morderstwa, o rabunek, o nielegalny handel oskarża się Polaków i tylko Polaków, aby w sercach niemieckich podniecić jeszcze bardziej pragnienie odwetu za „nieprawnie zagarnięte" ziemie na wschód od linii Odra — Nysa.

Garść wycinków z jednego tylko tygodnia z prasy niemieckiej ukazującej się w strefie angielskiej i amerykańskiej może świadczyć o rozmiarach, jakie przybrała akcja antypolska, gdyż tak, a nie inaczej należy określić wybryki zachodnio-niemieckich dzienników. Oto przykłady:

SUKCES PSA POLICYJNEGO

Pies policji krajowej w Schwabuleder-hofen wpadł na ślad złoczyńców, którzy popełnili kradzież w miasteczku. Przy pomocy psa ujęto jednego ze sprawców—Polaka z obozu D. P. Za drugim Polakiem wszczęto pościg.

POLACY WŁAMYWACZE

Do wiejskiej zagrody w Ruegheim włamali się dwaj Polacy. Chłopi ujęli obu i oddali w ręce policji.

SZMUGLERZY SREBRA

Policja amerykańska zatrzymała samochód, w którym znajdowało się czterech oficerów w angielskich mundurach. W samochodzie znaleziono 50½ kg. srebra i niemieckich monet srebrnych. Przy pomocy policji niemieckiej zatrzymano pasażerów samochodu, którymi okazali się Polacy, byli oficerowie armii Andersa.

POLAK SKAZANY NA 16 LAT

Sąd w Bambergu skazał Polaka Janusza Skarbińskiego na 16 lat więzienia za włamanie do niemieckiego domu i za użycie broni przeciwko policji niemieckiej.

POLAK ZASTRZELONY W CZASIE UCIECZKI

Jak donosi policja krajowa, w Herrenberg został zatrzymany Polak, który chciał bezprawnie przekroczyć granicę strefy amerykańskiej. Ujęty przez policję niemiecką usiłował ratować się ucieczką. Policja użyła broni i Polak został śmiertelnie ranny.

Wreszcie jeszcze jedna, ostatnia z tego cyklu, notatka, której treść przekracza bezczelnością swoją wszystko cokolwiek Niemcy o Polakach dotychczas napisać mogli.

Oto, z polecenia władz amerykańskich polscy uchodźcy zostali ewakuowani z osiedla Zuffenhausen, które zajmowali od dwóch lat. W kilka dni po dokonanej ewakuacji w prasie niemieckiej ukazały się rewelacje o spustoszeniu, jakiego dokonali Polacy, opuszczający wieś, w której, jak twierdziła prasa, mieli siekierami porąbać na kawałki wszystko, co było z drzewa, powybijać szyby i zagrabić meble.

Wiadomość lotem błyskawicy rozszerzyła się po strefie amerykańskiej powodując nową falę antypolskich nastrojów, aż wreszcie w kilka dni później w „Stuttgarter Zeitung" ukazała się krótka notatka, stwierdzająca, że „na szczęście" wiadomość o spustoszeniach dokonanych w Zuffenhausen okazała się fałszywa i że Polacy pozostawili wioskę w najzupełniejszym porządku.

CHARAKTERYSTYCZNE SPROSTOWANIE NIEPRAWDZIWEJ WIADOMOŚCI

Notatkę tę „Stuttgarter Zeitung" zaopatrzył w komentarz, którego brzmienie podaję w dosłownym tłumaczeniu: „Wprawdzie Polacy, pisze dziennik niemiecki, nie cieszą się u nas dobrą opinią, ale tak samo jak nie wolno winić wszystkich Niemców za zbrodnie spalenia wsi Lidicze, tak samo nie można powiedzieć o Polakach, że wszyscy są tylko... bandytami" (!!!).

Wystarczy chyba tych kilku wyjątków, aby stwierdzić jak dalece miał rację i jak wiele odwagi politycznej posiadał mówca S.E.D., występując przeciwko antypolskiej propagandzie. My obserwując ze swej strony to zjawisko narastające z tygodnia na tydzień, i z miesiąca na miesiąc, musimy stanowczo stwierdzić, że propaganda ta nie jest zjawiskiem sporadycznym, ale niewątpliwie czymś, co jest przeprowadzane równie planowo jak planowo likwidowano Polaków w obozach, jak planowo sortowano ich kosztowności i odzież, i jak wysłano na roboty do Niemiec.

Co gorsza, propaganda ta uprawiana jest właśnie w tej części Niemiec, gdzie wkrótce ma się rozpocząć pod czarodziejskim działaniem dolara planowana na wielką skalę odbudowa. Czy jednak trwałe będą te gmachy, które Niemcy wzniosą na gruncie przesiąkłym krwią i nienawiścią? I jakiej będą służyły sprawie?

Leopold Marschak

Liście do albumu

Jesień jest doskonałą porą do uzupełnienia zbiorów botanicznych w albumach szkolnych. Dobry przykład swoim koleżankom i kolegom dają zapalone kolekcjonerki kolorowych liści, uwiecznione przez naszego foto reportera.

Nowy rok szkolny dzieci radzieckich

17 milionów uczniów, 115 tysięcy szkół

Cały naród pomaga w remoncie budynków

Poniżej zamieszczamy w obszernym streszczeniu artykuł min. oświaty ZSRR Aleksego Kałaszkinowa o szkolnictwie radzieckim w roku szkolnym 1947 - 48.

724 zupełnie nowe budynki szkolne czekały w dniu 1 września na przyjęcie uczniów, w tym 530 szkół wybudowanych we wsiach i osiedlach zniszczonych przez niemiecką okupację. W tysiącach innych szkół przeprowadzono kapitalne remonty, a zarówno przy budowie jak i przy remoncie pomagali rodzice uczniów i wolontariusze. Ogólna narodowa pomoc szkole stała się bowiem w Związku Radzieckim szlachetną tradycją.

W wielu okręgach i republikach są organizowane niedzielne masówki — „dni pomocy szkołom", w których biorą udział ludzie wszystkich zawodów. Np. w okręgu kamarowskim (Syberia) brało w takich dniach udział ponad 66 tys. osób. W Stalińsku własnymi siłami społeczeństwa zbudowane zostały dwie nowe szkoły, a wyremontowano 294. W okręgu kujbyszewskim stanęło pewnej niedzieli do pracy ponad 35 tys. osób. Wyremontowano też na czas 258 szkół.

W akcji tej wiodą prym mieszkańcy Moskwy. Robotnicy moskiewskich zakładów „Sierp i młot" ukończyli remont „swojej" szkoły już na półtora miesiąca przed rozpoczęciem nauki, a zespół innej fabryki „pobił" ich w tej szlachetnej rywalizacji remontując aż trzy szkoły.

PODRĘCZNIKÓW STARCZY JUŻ DLA WSZYSTKICH

Ale budynki i sprzęt to nie wszystko. Wskutek wojny młodzież szkolna w ZSRR nie miała dotąd dostatecznej ilości podręczników. W roku bieżącym zdołano już rozesłać 40 milionów podręczników a w ciągu roku szkoły Republiki Rosyjskiej otrzymają razem 70 milionów książek szkolnych. Przy czym przeszło 400 podręczników w 5 milionach egzemplarzy zostało wydanych w językach mniejszości narodowych zamieszkujących terytorium Republiki Rosyjskiej. Pomoce szkolne jak mapy, wykresy, plansze również drukuje się już w milionowych nakładach. Ogólny koszt pomocy naukowych i urządzeń jak gabinety fizyczne, chemiczne i in. wzrośnie prawie o 3/4 w porównaniu z rokiem ubiegłym

Aby zrealizować zasadę powszechnego nauczania trzeba umożliwić m. in. korzystanie ze szkół dzieciom wiejskim na mniej zaludnionych terenach. Gdy odległość od szkoły jest zbyt wielka dzieci odwożone są końmi czy samochodami, stanowiącymi własność kołchozów. Przy wielu szkołach prowadzone są też internaty gdzie mieszkają dzieci z odległych osiedli. W r. b. kredyty na utrzymanie tych internatów zostały podwyższone.

Ogólne wydatki państwowe na potrzeby oświatowe samej tylko Republiki Rosyjskiej zostały w r. 1947 powiększone o 4.417 milionów rubli, w czym na utrzymanie szkół przeznaczono 7 miliardów rubli.

W dniu 1 września ponad 115 tys. szkół otworzyło swe podwoje dla młodzieży, ponad 17 milionów uczniów zasiądzie na ławach szkolnych a 2 miliony 700 tys. siedmiolatków po raz pierwszy przekroczyło progu budynku szkolnego.

Równocześnie z rozbudową i odbudową szkolnictwa postępuje szkolenie nauczycieli. W roku bieżącym wyższe instytuty pedagogiczne opuściło 40 tys. nowych nauczycieli, a 6 tys. z nich rozjechało się do okręgów zamieszkałych przez mniejszości narodowe.

CZECHOSŁOWACKI TRANZYT

przez porty polskie

Wzmożenie tranzytu czechosłowackiego drogą morską rokuje pomyślne widoki. Polskie Linie Żeglugowe nawiązały przez swoje przedstawicielstwa w Pradze kontakt z importerami i eksporterami czeskimi, którzy pragną polskim tranzytem morskim posyłać stałe transporty wartościowej drobnicy.

W eksporcie wchodzą w grę wyroby żelazne i tekstylne, a w imporcie skóra i garbniki, bawełna i wełna, chemikalia i t. p. Ostatnio np. Polskie Linie Żeglugowe sprowadziły dla Czechosłowacji poważną partię skór z Południowej Ameryki.

Wynalazki robotników i inżynierów

przyniosły miliony oszczędności

Dzięki pomysłowości polskich robotników i inżynierów przemysł nasz zaoszczędza w dalszym ciągu duże sumy. Ostatnio w zakładach ceramicznych „Polanka z inicjatywy kierownika ruchu Nowaka i dozorcy produkcji Gardyrały, zaczęto używać do podsypki zamiast piasku przesiewanego popiołu, co przyniosło wielotysięczne oszczędności.

Robotnicy Zjedn. Fabryk Cementu zaczęli produkować sami stalowe klamerki do łączenia pasów transmisyjnych. Koszt klamerki wyprodukowanej w kraju wynosi 12 gr., sprowadzonej z Czechosłowacji — 2 zł. Roczne oszczędności — 10 milionów zł. Wynalazek robotnika Oleksiewicza zapobiegający wyłamywaniu zębów w zębatce i pomysły Brycha, Cimały i Pierzcha przyniosą również znaczne oszczędności.

Dzięki wynalazkowi inż. Waligórskiego i Zajezierskiego przy produkcji smaru do lokomotyw można obecnie zmniejszyć załogę robotników do jednej trzeciej, a ilość odpadków zmniejszyła się o 60 proc.

SŁAW

O POLITYCE NA WESOŁO ...W MIARE MOŻLIWOŚCI

TAK TOCZYŁ SIĘ TYDZIEŃ

„...Są wprawdzie pono na świecie szczęśliwe kraje, mające wszelkich dóbr ziemskich tyle, że bez żadnego planowania i racjonowania wystarcza tego dobra dla każdego. Kraje te, niestety, nie leżą w Europie"...

Kisiel w „Tygodniku Powszechnym".

W ciągu tygodnia, który szczęśliwie dobiega kresu, sejsmografy odnotowały trzęsienie ziemi w Londynie. Ognisko wstrząsów znajdowało się w redakcji konserwatywnego, szczycącego się milionowym nakładem dziennika „Daily Mail". A oto dowód, że to żadna blaga: „Korespondent nasz — pisał dosłownie poczytny organ torysów — bawił w Waszyngtonie, gdzie dowiedział się WSTRZĄSAJĄCEJ prawdy, że nie ma w ogóle żadnego planu Marshalla"... Lekki wstrząs odnotowano również w Danii, gdzie prez. Banku Międzynarodowego Mc. Cloy oświadczył w wywiadzie, że „plan Marshalla w istocie rzeczy jeszcze nie istnieje".

Już to trzeba pogratulować panom z „Daily Mail", których nie brak i w innych krajach i... redakcjach świata, lotności i bystrości. Można nawet ułożyć na ich użytek rodzaj łamigłówki: jak się nazywa coś, co nie istnieje, co jeszcze przed narodzeniem przeżywa kryzys, co rozbija jedność świata, co paraliżuje wolę narodów, co powoduje zwyżkę cen zboża na giełdach Chicago i co pogarsza stan zdrowia małżonki p. Claytona? No, proszę, śmiało panowie: pe...ple...pla...

JEST CZYM SIĘ POCIESZYĆ

Ale nie ośmieszajmy wielkiej idei i wielkich nadziei, których płomień rozniecił znowu amerykański wicemin. Lovett, oświadczając skromnie, iż bardzo być może, że zajdzie potrzeba ponownego zwołania Konferencji Szesnastu. Żeby znowu coś niecoś zmieniła w „sprawozdaniu". Bo przede wszystkim globalna suma 16 miliardów dol. żądanych przez 16 jest wygórowana, ponadto zaś pomoc amerykańska, w takim rozmiarze udzielona, zwiększyłaby znacznie i ponad przedwojenny poziom potencjał przemysłowy krajów wspomożonych — „na co (jak podkreśla korespondent agencji France Presse) St. Zjednoczone nie mogą się zgodzić". I słusznie. Czyż nie zostało ustalone raz na zawsze, że gruntownej odbudowy Europy mogą dokonać tylko i jedynie Niemcy, właśnie w tym celu wcześniej od reszty Europy odbudowywane? Tu, jak i gdzie indziej, należy potępić i odrzucić wszelkie drogi pośrednie.

Na razie uczestnicy konferencji 16 w braku dolarów mogą — i muszą — pocieszyć się zapewnieniem wicemin. Lovetta, że „St. Zjednoczone wyskrobują dno beczki" aby uzyskać fundusze dla dopomożenia Francji i Wiochom przed uchwałą Kongresu w sprawie tymczasowego projektu pomocy oraz przed uchwałą w sprawie stałego projektu pomocy. Mogą się również pocieszyć i tym, że ceny pszenicy osiągnęły na giełdzie w Chicago — dzięki trwającym od czerwca planowym rozmowom o „planie" — rekordową cenę 3 dolarów za buszel... A na dokładkę mogą się jeszcze pokrzepić warunkami, od których Kongres USA — wg. przewidywań „New York Times" — uzależni pomoc. Pierwszy z nich brzmi: „Wyrzeczenie się wszelkich eksperymentów polityczno - gospodarczych, sprzecznych z systemem amerykańskim".

Nie oznacza to, aby pewne koła amerykańskie przeciwne były w ogóle eksperymentom. Wręcz odwrotnie. P. Foster Dulles np. zaleca wprowadzenie „tymczasowego Komitetu ONZ"— grożącego rozbiciem ONZ — jako ciekawy i pożyteczny „eksperyment".

Nie ma również racji p. Kisiel z „Tygodnika Powszechnego" (porównaj przytoczony na wstępie cytat). Nawet w USA poważnie mówią o planowaniu, nie licząc już planu planów tj. „planu Marshalla".

Oto w związku z nieustającą zwyżką cen i niedwuznacznie już zainaugurowanym w USA kryzysem gospodarczym, senator R. F. Flanders wpadł na prostą i genialną myśl (genialne myśli są zawsze proste). Sen. Flanders proponuje mianowicie planową „rezygnację z zasady pełnego zatrudnienia" i planowe „tworzenie rezerwy bezrobotnych", a to w tym celu, by potok „wszelkich dóbr ziemskich" był racjonalniej dzielony. Sen. Flanders uważa bowiem, że „rezerwa bezrobotnych" znakomicie wpłynie na automatyczne niejako regulowanie „wzajemnego stosunku płac i cen".

Odkrycie sen. Flandersa bezinteresownie przekazujemy „Tygodnikowi Powszechnemu" jako temat godny zainteresowania...

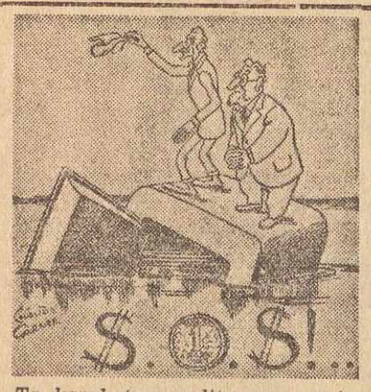

Ta karykatura polityczna, zamieszczona we francuskim tygodniku „Une Semaine dans le Monde, charakteryzuje doskonale kapitulanckie nastroje mieszczaństwa francuskiego. Skarb państwa, znakomicie pusty, tonie, a znajdujący się na nim premier Ramadier („socjalista") i min. skarbu Schumman (chrześc. - demokratyczna partia MRP) przesyłają rozpaczliwe znaki: SOS (sygnał tonących statków), przy czym dwukrotnie przekreślone litery „S" oznaczają dolary, a literę „O" stanowi moneta frankowa

WSZYSTKO CO SIĘ ZACZYNA NA „DE"

Przejdźmy jednak do szczęśliwej Europy.

We Francji p. Ramadier grozi użyciem wojska przeciw strajkującym pracownikom paryskiego „Metra". Natomiast z obozów dla internowanych milicjantów Darnand'a (czynni kollaboracjoniści hitlerowscy, mordercy patriotów francuskich) w Noe i Carrere (k. Tuluzy) uciekają „w tajemniczych okolicznościach" dziesiątki tych miłych skądinąd chłopców.

W Niemczech...

Czy znacie państwo anegdotę o matce nieznośnego dziecka. Otóż owa matka przyszła do wychowawcy szkolnego z następującą prośbą: „Panie profesorze, wiem, że mój syn jest bardzo... nerwowy. Toteż ilekroć zechce go pan ukarać, bardzo proszę spoliczkować siedzącego obok niego ucznia".

Tę anegdotę przypomina dokładnie demontaż niemieckich fabryk, którego plan ogłosiły władze anglosaskie.

W umowie zawartej na wiosnę ub. roku ustalono, że w obydwu strefach anglosaskich podlega demontażowi na cele reparacyjne (tj. na odszkodowanie dla ofiar Niemiec) 1.638 zakładów przemysłowych. Cyfrę tę władze anglosaskie zredukowały samowolnie do 682 (tj. do 42 proc.), rozpływając się przy tym w przeproszeniach pod adresem... nerwowego dziecka.

Najkapitalniejsze, że demontażowi podlegają głównie zakłady tak groźne dla pokoju, jak np. fabryki mydła... Tylko ludzie złośliwi mogą dopatrywać się w tym chęci pozbycia się konkurencji niemieckiej ze strony przemysłu amerykańskiego czy angielskiego.

Poza tym jednak wszystko układa się jak najlepiej. W Hamburgu i Szlezwigu władze brytyjskie przeprowadziły masową ankietę. 60 proc. Niemców wypowiedziało opinię, że narodowy socjalizm był „dobrą ideą, tylko źle zrealizowaną". Z winy nie fuehrera lecz otoczenia a zwłaszcza Ribbentropa. Zaledwie 36 proc. skłaniało się raczej do przeciwnego zdania, a 4 proc. jest jeszcze wciąż niezdecydowanych...

Mój Boże, nie jestem skłonny do mistycyzmu. Ale czyście państwo zauważyli ciekawe zjawisko: wszystko, co w zachodnich Niemczech dokonywane jest pod nazwą zaczynającą się na „DE" — np. „DE-mokratyzacja", „DE-militaryzacja", „DE-nazyfikacja", a teraz „DE-montaż" — jest właśnie... do pierwszej litery tych pięknych zabiegów?

GŁOWA DO GÓRY

Drogi Czytelniku! Już słyszę, jak soczyście kiniesz tę „politykę na wesoło". Zwróć jednak uwagę na zastrzeżenie: „w miarę możliwości". Ponadto, wierz mi, mimo wszystko — nie jest źle.

Nie jest źle — mimo wysiłków podżegaczy wojennych. Nie jest źle— mimo obłędu, w jaki świat dzisiejszy, zdolny dzięki postępowi techniki zapewnić dobrobyt całej ludzkości, usiłują wtrącić kapłani kapitalizmu.

Nie jest źle — mimo kłamstw, którymi ci panowie zasypują świat.

Oto drobny i niewinny ich (tj. kłamstw) przykład. Prasa amerykańska oskarżyła polską Linię Gdynia — Ameryka, że świętokradczo i „komunistycznie" zamalowała krzyż na habicie jezuity Possevina, figurującego na kopii obrazu Matejki „Batory pod Pskowem", znajdującego się na pokładzie statku „Batory". Informacja ta jest całkowicie prawdziwa, z wyjątkiem jednego szczegółu: na szatach zakonnych jezuity Possevina — nawet na oryginale Matejki — krzyż jako żywo nigdy nie widniał.

Inny jeszcze drobniejszy i niewinniejszy przykład: oskarża się Polskę o to, że się schowała za „żelazną kurtynę", że ogranicza swój handel wyłącznie do ZSRR. A oto p. Lucy Bowie w Londynie, odbierając na kartki przysługujące jej jajko otrzymuje drugie drewniane, pięknie ozdobione z napisem: „Oto jestem 30-milionowe jajko z Polski" — a wraz z tym lalkę w polskim stroju oraz premię w postaci 360 jajek niemalowanych, ale z oryginalnie jadalnym żółtkiem w środku. Co sądzi dziś p. Lucy Bowie z Londynu o „żelaznej kurtynie", oddzielającej Polskę?

Więc widzisz, chociażby na tym drobnym przykładzie, że nie jest źle.

Gdybyś jednak miał jeszcze jakiekolwiek wątpliwości, zwróć uwagę na pewien znamienny objaw. W ciągu kończącego się szczęśliwie tygodnia jedno z najpoczytniejszych pism warszawskich, powodowane szlachetnym pragnieniem zwalczania „obskurantyzmu", czterokrotnie zamieściło na pierwszej stronie obszerne wiadomości o „duchach na żoliborzu", o latającej cebuli, latającej marchwi, latających buraczkach oraz o innych tajnikach „metapsychicznych". Czy nie świadczy to najlepiej, że nic znowu nie dzieje się w świecie tak nadzwyczajnego, a z pewnością — nic złego?

Więc głowa do góry.

Chociaby w nią miała trafić niewinna — w porównaniu z bombą atomową — żoliborska „latająca cebula".

Teraźniejszość i przyszłość
ziemi warmińsko-mazurskiej
w trzeźwej ocenie cyfr i faktów
zachęca nas do pracy i wytrwałości

W obecnym przejściowym okresie powojennym województwo olsztyńskie jest jedną z najbardziej zacofanych dzielnic w Polsce. Nie znaczy to wszakże, aby miało nią pozostać na przyszłość.

Brak nam wprawdzie warunków dla rozwoju t. zw. ciężkiego przemysłu, nie mniej jednak położenie geograficzne i własne nasze bogactwa naturalne otwierają szerokie możliwości rozwoju gospodarczego, którego pierwsze słabe przebłyski obserwujemy już obecnie.

I tak po zaspokojeniu wszystkich miejscowych potrzeb możemy już dziś wywieźć ok. 50.000 ton siana, co przy obecnej cenie 600 zł za metr przedstawia wartość 300 milionów zł. Już obecnie możemy wyeksportować nie mniej 130.000 ton ziemniaków, co reprezentuje wartość około 800 mil. zł.

NA WŁASNEJ DRODZE

Rolnictwo, nastawione na gospodarkę hodowlaną, co zresztą zawsze dyktowały mu lokalne warunki naturalne pozostanie i nadal główną podstawą dobrobytu województwa i da możność wznieść się ekonomicznie ponad przeciętny poziom innych dzielnic Polski.

Jest to pogląd wicewojewody B. Korolewicza - Wilamowskiego, wyjęty z jego referatu, wygłoszonego na odbytym świeżo zjeździe starostów i inspektorów samorządowych w Olsztynie.

Referat, na który powołujemy się, jest owocem długotrwałych obserwacji i prac wielu ludzi, które pozwoliły autorowi starannie rozpracować szereg naczelnych zagadnień naszego województwa w formie ostatecznych ustaleń i wyciągnąć z nich wnioski.

Po przeszło dwu latach badania terenu mamy przed oczyma dość wierny obraz rzeczywistości, świadomi jesteśmy swoich dróg rozwojowych i wiemy, czego nam brak.

NIE JESTEŚMY BIEDNI

Na kanwie tych rozważań kształtować się będą formy naszej przyszłości gospodarczej na bliższą i dalszą metę. Jej zasadnicze elementy to są: ziemia z dużą ilością łąk i pastwisk, dalej lasy i jeziora rybne, następnie torf, glina i wreszcie turystyka.

Mając to wszystko, nie mówiąc już o bliskości wybrzeża morskiego, jesteśmy bogatsi od niejednego z województw Polski centralnej.

— Ambicją naszą jest — mówi referent — aby żaden artykuł nie wyszedł od nas w stanie surowca.

A więc na razie kroimy nasz przemysł wojewódzki w ramach zakreślonych ambicją przerobienia własnych surowców.

Stwierdzając duże postępy w odbudowie i poważne osiągnięcia w zagospodarowaniu, mówca radzi nie oglądać się zbytnio na kredyty, które nadal będą niewspółmierne do naszych potrzeb.

NASZ KAPITAŁ

Największym naszym kapitałem jest przede wszystkim człowiek i jego praca. Naszym najpilniejszym zadaniem jest uaktywnić człowieka i uspołecznić go. Od jego energii w pierwszym rzędzie zależy tempo odbudowy gospodarczej kraju. A trzeba pamiętać, że od rozwiązania tego problemu zależy nastawienie psychiczne człowieka.

Mówca notuje duży skok w zaludnieniu województwa. Na dzień 1-go stycznia tego roku mieliśmy 574.000 ludzi bez Niemców, obecnie — 528.000. Przybyło więc około 120.000 ludzi, a ludność województwa mimo ubytku Niemców wzrosła o 80.000.

Z tego na miasta przypada 190.000 a na wieś 338.000 osób.

— W dzisiejszych stadiach osadnictwa i uruchomienia naszego przemysłu należy zatamować dopływ ludności do miast i cały ruch skierować na wieś, gdyż w obecnych warunkach — konkluduje mówca — rozwój miast uzależniony jest od dalszych postępów w zaludnieniu i zagospodarowaniu wsi.

UDERZAJĄCE DYSPROPORCJE

Posługując się szeregiem map i cyfr, referent wykazuje nierównomierność zasiedlenia poszczególnych powiatów województwa i uderzającą dysproporcję między zaludnieniem powiatów, a ilością posiadanego przez nie żywego inwentarza.

Dziwnym może się wydawać, że taki np. pow. olsztyński, jeden z najgęściej zaludnionych powiatów województwa, stoi w zagospodarowaniu na szarym końcu. Dzieje się to wskutek tego, że powiat ten posiada stosunkowo najmniejszą ilość żywego inwentarza.

Wyrównanie tych różnic będzie zadaniem administracji ogólnej i czynników gospodarczych na najbliższą przyszłość.

Ścisłe obliczenia wydajności pracy konia na roli w poszczególnych powiatach wykazują również dalekosięgające różnice. Gdy w niektórych powiatach na 1 konia przypada ponad 4 ha wykonanych orek, w innych cyfra ta nie osiąga i 3 ha na konia.

Używanie siły pociągowej koni do różnych celów nierolniczych wpływa hamująco na stan zagospodarowania odłogów.

W statniej akcji siewnej, dzięki wysiłkowi czynników administracyjnych i samorządowych, najlepsze wyniki osiągnęły powiaty: Szczytno, Lidzbark, Górowo, Nidzica i Węgorzewo, najsłabsze — Braniewo, Bartoszyce, Olsztyn i Kętrzyn.

PERSPEKTYWY NA PRZYSZŁOŚĆ

Nawiązując do zagadnienia siły pociągowej w rolnictwie, mówca przestrzega przed zbytnim optymizmem w rachubach na uzyskanie dostatecznej ilości koni już w niedalekim czasie.

Musimy szukać innych dróg wyjścia, w pierwszym rzędzie wykorzystując krowy.

Należy również rozwiać dość rozpowszechnione na wsi uprzedzenia do traktorów. Każda gmina musi mieć w przyszłości swoją stację traktorową.

Kończąc swe przemówienie, wicewojewoda stwierdza, że rok przyszły przejdzie pod znakiem uaktywnienia gospodarczego naszego województwa.

Przypomina przy tym oświadczenie ministra Minca, który zapowiedział, że w r. 1948 województwo nasze będzie traktowane, jako standartowe na równi z woj. Szczecińskim, co otwiera przed nami wielkie możliwości i powinno nas tym bardziej zachęcić do pracy i wytrwałości. (l.)

Warto zbadać tę sprawę

Sprawa wypadków samochodowych nie schodzi ze szpalt prasy w Polsce. I my, niestety, nie jesteśmy wolni od tej troski, i my musimy raz po raz alarmować opinię publiczną karygodnym niszczycielstwem mienia przeważnie publicznego.

Jako główne przyczyny nazbyt już licznych wypadków wysuwa się przeważnie dwa momenty: niedoszkolenie kierowców i nadużywanie przez nich alkoholu.

Ale oto wydaje się, że możnaby do bukietu przyczyn dodać jeden jeszcze kwiatuszek, który wartoby i należałoby nawet zbadać z bliska.

Redakcję naszą odwiedziło właśnie grono kierowców olsztyńskich, którzy w rozmowie z nami wysunęli nowy zupełnie aspekt sprawy, zresztą w pełni doceniając i inne stawiane powszechnie kierowcom zarzuty.

Od rozmówców naszych dowiadujemy się, że w Olsztynie istnieje jakoby szeroko stosowany przez kierowników, a nawet wyższych urzędników poszczególnych instytucji zwyczaj odsuwania od kierownicy zawodowego kierowcy, aby samemu użyć sportu prowadzenia wozu.

Zdarza się, że taki „amator" (przeważnie zresztą nieposiadający prawa jazdy) prowadzi wóz umiejętnie bez narażania go na istotne niebezpieczeństwo, ale bywa też, że służbowy wóz staje się obiektem nauki jazdy, prowadzonej z wielką lekkomyślnością na ruchliwej nieraz szosie.

Kierowcy zawodowi skarżą się, że często bywają w sytuacji nader przykrej, praktycznie nie mogąc odmówić „przyjemności" swoim zwierzchnikom, a ponosząc równocześnie pełną odpowiedzialność za ich lekkomyślność i brak umiejętności.

Ze swojej strony faktów tych nie mamy zamiaru generalizować, wydaje nam się jednak, że istotnie zdarzają się na naszym terenie.

Dlatego też sygnalizujemy to zjawisko, uważając, że niezależnie od jego rozmiarów należałoby zlikwidować je całkowicie.

A właściwa droga do likwidacji — to wzmożenie kontroli na szosach i bezwzględne, surowe karanie prowadzących samochody bez prawa jazdy.

Głosu poważnych, doświadczonych kierowców zawodowych nie wolno zlekceważyć. Wł. M.

Pod znakiem jednolitego frontu

Wielka manifestacja
bratnich partii robotniczych PPS i PPR
odbyła się w Olsztynie

Wczoraj przed godz. 10 mieszkańcy Olsztyna obserwowali kilkutysięczny aktyw obydwu olsztyńskich komitetów PPR i PPS, który w długich szeregach z sztandarami i transparentami na czele podążał pieszo, bądź specjalnie zmobilizowanym taborem samochodowym na dziedziniec koszarowy Woj. Urzędu WF i PW.

U wrót hali sportowej przybyszów witał olbrzymi transparent z napisem: **„Niech żyje jednolity front proletariatu".**

Las masztów sztandarowych czerwienił się po obu stronach wnętrza odświętnie przystrojonej hali. Transparenty zdobiły boczne ściany, z purpurowego tła lśnił Orzeł Biały i widniały portrety przywódców obu bratnich partii robotniczych: J. Cyrankiewicza i W. Gomułki.

Na podium czytamy transparent: **„Niech żyją partie Bloku Demokratycznego".**

W pierwszych szeregach stanęły poczty sztandarowe wojewódzkich i miejskich komitetów PPS i PPR, a blisko czterotysięczna rzesza członków partii szczelnie wypełniła halę.

Zebranie zagaił ob. Krajewski, proponując na przewodniczącego I sekretarza KM PPR ob. Cwieka, który powołał prezydium, składające się z kierowników wojewódzkich i miejskich komitetów PPS i PPR.

Dwugodzinny referat na temat sytuacji międzynarodowej i aktualnych zadań polskiej klasy robotniczej wygłosił I sekretarz KW PPR ob. R. Kalinowski.

O jednolitym froncie robotniczym mówił następnie przewodniczący WK PPS ob. T. Koral - Krzysztof.

Przewodnie myśli obydwu referatów, którym towarzyszyły entuzjastyczne oklaski słuchaczy, podamy w numerze jutrzejszym.

Z prawa głosu skorzystał również sekretarz gen. wojew. zarządu SL ob. Tomczyk, który podkreślił zwycięstwo prawdy w masach wiejskiego ludu polskiego, który w oparciu o sojusz robotniczo - chłopski staje do walki o Polskę ludu pracującego i pokój światowy.

Po odegraniu hymnów robotniczych i hymnu państwowego odśpiewano przy akompaniamencie orkiestry Rotę. **(jd.)**

Trudności lokalowe
Zw. Samopomocy Chłopskiej
w Olsztynie

Wiele setek, a może i tysięcy rodzin i sporo instytucji w Olsztynie walczy heroicznie o dach nad głową, napróżno od szeregu miesięcy wyczekując na przychylną decyzję władz kwaterunkowych i przydział lokalu.

Typowym przykładem powstałego na tym tle współzawodnictwa jest sprawa lokalowa miejscowego zarządu Zw. Sam. Chłopskiej, którego agendy mieszczą się obecnie w trzech mniej lub bardziej oddalonych od siebie punktach miasta, co ogromnie komplikuje i utrudnia pracę tej tak potrzebnej dla wsi instytucji społecznej.

Największy z tych trzech lokali znajduje się przy ul. Kajki 6. Jest to niewielki budynek o kilku pokojach. Już w kwietniu jednak ub. roku Wydział Kwaterunkowy przyznał go Komitetowi Wojewódzkiemu Stronnictwa Demokratycznego.

Stronnictwo to oczywiście upomina się energicznie o zwrot pomieszczenia, do którego ma bezsporne prawo, a zarząd Sam. Chłopskiej z braku innego odpowiedniego lokalu zwleka z przeprowadzką, bowiem przyznany Samopomocy Chłopskiej gmach koszarowy po WOP-ie przy Al. Wojska Polskiego wymaga kapitalnego remontu, którego koszty wynoszą ok. 2 mil. zł. Tymczasem instytucja żadnych kredytów na ten cel nie posiada.

Po wielu deliberacjach stanęło na tym, że S.D. godzi się na tymczasowe pozostawienie zarządu Sam. Chłopskiej w jej lokalu, o ile opróżni on dla Stronnictwa pierwsze piętro.

Z drugiej strony Stronnictwo Ludowe odstąpi również Sam. Chłopskiej część swego lokalu przy ul. Kościuszki. W tym stanie rzeczy agendy Sam. Chłopskiej byłyby rozrzucone po mieście w czterech różnych punktach. (il)

Z upoważnienia Jego Magnificencji...

NOWY ROK AKADEMICKI
ogłaszam jako otwarty
Uroczysta inauguracja na Studium Prawno-Administracyjnym

W wypełnionej po brzegi młodzieżą studencką i gośćmi sali Miejskiej Rady Narodowej na ratuszu odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego na Studium Prawno-Administracyjnym w Olsztynie.

Uroczystość zaszczycili swoją obecnością przybyli specjalnie z Warszawy: wiceminister Dubiel, wiceminister Widy - Wirski i dyr. dep. Turuńczyk, poza tym przedstawiciele władz toruńskiego Uniwersytetu im. M. Kopernika w osobach prorektora prof. dr. Koranyi'ego, dziekana wydz. prawno - ekonomicznego prof. dr. Wł. Namysłowskiego, dziekana prof. M. Wyszyńskiego, prof. W. Hejnosza i prof. dr. St. Hoszowskiego, oraz przedstawiciele naszych władz z wojewodą mgr. W. Jaśkiewiczem na czele, przedstawiciele urzędów, instytucji, partii politycznych i liczni sympatycy olsztyńskiej wyższej uczelni.

Po odśpiewaniu przez chór akademicki pieśni Gaude Mater Polonia uczcili wszyscy minutową ciszą pamięć zmarłego wiceministra Ziem Odzyskanych Władysława Czajkowskiego, któremu Studium olsztyńskie zawdzięcza swe powstanie, następnie przemówił dyr. Studium mgr. M. Palamarczyk, zdając sprawozdanie z działalności Studium Prawno - Administracyjnego w Olsztynie za rok 1946/47 w nawiązaniu do pierwszych trudności i kłopotów, uwieńczonych decyzją ministra Oświaty z dn. 5 października 1946 r., mocą której został upoważniony rektor Uniwersytetu Toruńskiego do powołania do życia Studium Prawno - Administracyjnego w Olsztynie.

Przemówienie swoje zakończył dyr. Palamarczyk stwierdzeniem, że podczas całej dotychczasowej działalności Studium spotykało się z życzliwą opieką i gorącą pomocą Ministerstwa Ziem Odzyskanych, Ministerstwa Oświaty, prezydium WRN, Miejskiej Rady Narodowej, Zarz. Miejskiego i innych i złożył podziękowanie na ręce obecnych przedstawicieli.

...„Nowy rok akademicki 1947/48 z upoważnienia Jego Magnificencji, obecnego tutaj prorektora Uniwersytetu M. Kopernika ogłaszam jako otwarty — quod felix faustum fortuna fortunatumque sit".

Po przemówieniu dyrektora mgr. M. Palamarczyka delegacja młodzieży akademickiej ofiarowała kosze kwiatów wraz z podziękowaniami wiceministrowi Dubielowi, gronu profesorskiemu Uniwersytetu M. Kopernika i swemu dyrektorowi, po czym prof. dr. Karol Koranyi wygłosił prelekcję na temat: „Przemiany ustrojowe i społeczne w pierwszym 50-leciu XX-go wieku".

Z kolei mgr. Palamarczyk odczytał uroczyste ślubowanie akademickie i nastąpiła symboliczna imatrykulacja studentów na rok 1947/48, podczas gdy chór akademicki śpiewał radosne Gaudeamus.

Wspólne odśpiewanie Hymnu Narodowego zakończyło tę niecodzienną uroczystość. (ja)

Żłobek miejski
będzie rozszerzony kosztem 500.000 zł.

Żłobek miejski przy ul. Okopowej w Olsztynie, o którym pisaliśmy obszerniej w swoim czasie zostanie wydatnie poszerzony. W tym celu zajmie on cały budynek 2-piętrowy (dotychczas zajmował tylko jedno piętro).

Znajdujące się na parterze przedszkole miejskie zostanie przeniesione do specjalnego budynku murowanego, położonego w ogrodzie tej posesji.

Budynek ten wymaga jednak kapitalnego remontu, który zostanie wykonany przez wydział techniczny Zarządu Miejskiego w najbliższym czasie.

Jak się dowiadujemy na cel ten Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego otrzyma dotację: 300 tysięcy złotych z Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia i 200 tysięcy złotych z Wojewódzkiego Wydziału Opieki Społecznej.

Kosztem zatem pół miliona złotych zostanie rozbudowany żłobek miejski, w którym pracujące matki mogą pozostawiać swe pociechy na czas swojej pracy pod opieką rutynowanych pielęgniarek. (s.g.)

PPS przystąpiła
do weryfikacji swoich członków

W dniu 15 bm odbyło się pierwsze posiedzenie olsztyńskiej wojewódzkiej komisji weryfikacyjnej PPS pod przewodnictwem posła Stanisława Grossa, pełnomocnika centralnej komisji weryfikacyjnej na województwo olsztyńskie.

W dniu 16 bm. odbyła się odprawa pełnomocników powiatowych. Zasadniczy referat wygłosił poseł Gross. (s)

Biblioteka Pedagogiczna
w Olsztynie

Do dorobku bibliotecznego naszego okręgu zaliczyć należy również Centralną Bibliotekę Pedagogiczną w Olsztynie.

Z biblioteki korzystać mogą nauczyciele czynni, odbywający studia opracowujący referaty na konferencje rejonowe lub do czasopism pedagogicznych, oraz nauczyciele nie kwalifikowani, dokształcający się.

Nauczycielom mieszkającym poza Olsztynem biblioteka wysyła książki na wskazany adres.

Centralna Biblioteka Pedagogiczna mieści się w lokalu Liceum Pedagogicznego w Olsztynie. (ja)

Czy jesteś już członkiem RTPD?

Sylwetki olsztyńskie

KOBIETA Z WAGĄ
utrzymuje całą rodzinę

Któż z przechodniów nie zwrócił uwagi na niską szczuplutką kobietę prawie niewidoczną spoza dużej, lekarskiej wagi, wystawionej codziennie dla użytku publicznego na rogu ul. 1 Maja i Mrongowiusza.

Rozmawiamy z kobietą, która uprawia ten z pozoru lekki sposób zarobkowania. Okazuje się, że ma na utrzymaniu męża, inwalidę kampanii polsko - niemieckiej 1939 r. i czternastoletnią córeczkę, uczęszczającą obecnie do gimnazjum krawieckiego.

Rozpoczęła swą żmudną jak się okazuje (wiatr, słota, mróz — zawsze na posterunku) pracę przy wadze jeszcze podczas okupacji, kiedy po powrocie kontuzjowanego męża musiała wziąć się do pracy jako jedyna żywicielka rodziny.

Po wyzwoleniu dzielna kobieta osiedliła się w Olsztynie, nie porzucając jednak swego zawodu, — który jest głównym źródłem utrzymania całej rodziny.

— Można byłoby z tego żyć — mówi kobiecina z uśmiechem — tylko najgorzej, że to nie jest „coś do zjedzenia", i dlatego klientów mam niewielu. (z.)

DWA PORANKI MUZYCZNE
SUKCES ORKIESTRY SYMFONICZNEJ
RECITAL CHOPINOWSKI GERTRUDY KONATKOWSKIEJ

Nareszcie rozpoczął się sezon koncertowy. Mimo wszelkich narzekań na trudną sytuację koncertową w Olsztynie, na publiczność, na niemuzykalność społeczeństwa i t. d. przecież bardzo wielu z nas stęskniło się już za dobrą, żywą muzyką.

Udajemy się przeto z zaciekawieniem do Teatru im. St. Jaracza na godz. 12 i... okazuje się — za późno. Masa publiczności w ogonku przy kasie — zjawisko nieznane dotychczas w Olsztynie na koncertach. Nie na tym zresztą kończy się nasze zdziwienie.

Obydwa poranki muzyczne (w niedzielę 12-go b. m. i w dniu wczorajszym) bezspornie „chwyciły" i „rozgrzały" naszą publiczność i niewątpliwie staną się, a nawet już stały się jedną z najmilszych kulturalnych imprez.

Dużą zasługę należy przypisać władzom resortu kulturalno-oświatowego OKZZ, które, doceniając znaczenie upowszechnienia muzyki, uprawiają dobrą i słuszną propagandę na rzecz poranków wśród rzesz związkowych. Organizatorom programu należy się jednak również słowo prawdziwego uznania za piękny i doskonale ułożony program.

Pierwszy poranek poświęcony został Moniuszce i współczesnym kompozytorom polskim. Orkiestra nasza jest już prawdziwą małą symfoniczną orkiestrą, posiada pełny kwintet smyczkowy i najpotrzebniejszą obsadę dętych instrumentów.

W zespole gra wielu bardzo dobrych instrumentalistów, a poza tym zapał i doświadczenie muzyczne dyrygenta prof. Dąbrowskiego sprawiły, że wykonanie zarówno trudnego dla smyczków Mazura z „Halki", czy Fantazji ze „Strasznego Dworu", jak i subtelnej Pieśni Wieczornej (w układzie Müncheimera na orkiestrę), czy precyzyjnego rytmicznie Marsza Jaworzyńskiego Panufnika stało naprawdę na poziomie.

Ogólny entuzjazm wywołała Fantazja Góralska Żaka, efektowna i interesująco zinstrumentowana.

Z prawdziwym wzruszeniem konstatujemy, że Olsztyn posiada własną orkiestrę (niestety, jak nas informują członkowie orkiestry, jest ona wciąż bezpańska i przez nikogo niesubsydiowana), a dyr. Dąbrowskiemu, który jest duszą każdej dobrej „sprawy" muzycznej, należy się najserdeczniejsze podziękowanie i życzenia dalszych sukcesów.

Solistką poranku była Karolina Safri, śpiewaczka operowa z Krakowa, obdarzona efektownym o dużej skali głosem (sopran dramatyczny) Artystka wykonała w I-ej Moniuszkowskiej części koncertu popularne arie z „Halki" (Gdyby rannym słonkiem) i z „Hrabiny", a w II-ej części arie i pieśni Różyckiego, Jotejki i Nowowiejskiego.

Drugi poranek poświęcony był w całości utworom nieśmiertelnego Fryderyka Chopina w wykonaniu słynnej pianistki poznańskiej Gertrudy Konatkowskiej.

Program zawierał popularne, najbardziej lubiane utwory, jak Fantazja f moll, Scherzo h moll (z kolędą), polonez fis moll i szereg drobniejszych form: etiudy, mazurki, walce i nokturny.

Słuchaliśmy całego programu Konatkowskiej z największą satysfakcją. Była to niewątpliwie uczta artystyczna wysokiej klasy.

Grę Konatkowskiej cechuje precyzja techniczna i wybitny „nerw" wirtuozowski. Pełne uroku walce i mazurki, wykonane ze wspaniałym zacięciem, oraz polonez, wywołały burzę oklasków.

Na „bis" usłyszeliśmy jeszcze Ecossaise, etiudę c moll (rewolucyjną) i polonez A dur. Przemiła artystka ujęła naszą publiczność i na długo pozostawi jak najlepsze wspomnienie.

Po koncercie słyszało się w okolicy Jaraczowego Teatru gorące dyskusje na temat Chopina, pianistów oraz różnych możliwości i niemożliwości koncertowych w Olsztynie.

Brawo! O to właśnie chodzi, żeby problemy muzyczne stały się naprawdę problemami w stolicy ziemi warmińsko-mazurskiej. Allegro.

Dzień Olsztyna

HOKUS — POKUS

Jeden z naszych Czytelników przedłożył Redakcji dwa pokwitowania pocztowe, z których wynika, że opłata za przesłanie z Olsztyna do Byczgoszczy zł 500 przekazem pocztowym wyniosła 17 bm — 15 zł, zaś następnego dnia tj. 18 bm. za tę samą sumę — 18 zł przy czym do opłaty doszedł jeszcze 5-złotowy znaczek na budowę centralnego gmachu Radia.

Dlaczego opłata za przekaz w przeciągu doby wzrosła o 3 złote?

BRAWO PANIENKI!

W dniu wczorajszym w godzinach rannych przy ul. 1 Maja byliśmy świadkami niecodziennego wyczynu.

Oto z okazji zbiórki złomu młodzież, a właściwie 13 - 14 letnie panienki z naszych szkół zbierały złom, wywożąc go ręcznymi wózkami do miejsca zbiórki.

Wózki były udekorowane specjalnym plakatem.

Przechodnie z niekłamaną sympatią przyglądali się pracy młodzieży. (a)

O PRZYSTANEK TROLLEYBUSOWY

Mieszkańcy ulic Szrajbera, pl. Roosevelta, Al. Niepodległości, Orkana i Mochnackiego proszą o przystanek trolleybusowy na zakręcie pl. Roosevelta u zbiegu tych pięciu ulic. (s.)

NA ODBUDOWĘ SPA

Słuchacze Studium Prawno - Administracyjnego zrzeszeni w politycznych organizacjach młodzieżowych ZWM, Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i Zw. Młodzieży Dem. złożyli na odbudowę Studium kwotę 42 tys. złotych. (ja)

NIEBEZPIECZNA SZTABA.

Żelazna sztaba, zapewne resztka nieistniejącej bramy tkwi pochylona obok domu Nr 12 przy ul. 1 Maja.

Wobec słabego oświetlenia ulic może łatwo spowodować kalectwo. (a.)

ROWERZYSTA NA CHODNIKU.

Wielokrotnie wskazywaliśmy na narcerowerzystów po chodnikach. I znów mamy do zanotowania fakt jazdy rowerzysty (Nr roweru 856) po chodniku ul. Pierzynowego. (s)

ZAWALIDROGA

Na ul. Staromiejskiej, na wprost Starego Ratusza rozkopano ulicę. Dół zabezpieczono wprawdzie barierą, lecz w godzinach zmroku na ciemnej a wąskiej ulicy bariera jest niewidoczna i może być przyczyną katastrofy.

Należałoby wywiesić znak ostrzegawczy. (s)

Sejmik spółdzielczy
dokonał przeglądu osiągnięć
na terenie Warmii i Mazur
Powołano Radę Okręgową „Społem"

W sali kina „Polonia" w Olsztynie odbyła się konferencja członków rad oddziałowych „Społem" i delegatów na zgromadzenie okręgowe z udziałem przedstawicieli WRN, urzędów, organizacji i partii politycznych.

Konferencja była jak gdyby pierwszym spółdzielczym sejmikiem gospodarczym i miała na celu omówienie szeregu zagadnień strukturalnych i gospodarczych spółdzielczości polskiej, ze szczególnym uwzględnieniem naszego terenu.

Na konferencję przybyli z Warszawy: pełnomocnik zarządu „Społem" dyr. M. Niczman i wiceprezes zarządu głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej ob. Sokół.

Po zagajeniu przez delegata okręgu „Społem" ob. Koczonia przemówił znany już na naszym terenie dyr. Niczman.

Dyr. Niczman mówił o zagadnieniach ruchu spółdzielczego, ze szczególnym uwzględnieniem zmian strukturalnych w spółdzielczości, jak: połączenie Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, Związku Rewizyjnego i „Społem" w jedną centralę, o zmianach strukturalnych w centrali „Społem", a także na najniższych szczeblach gminnych, gdzie obecnie jest prowadzona akcja, mająca na celu przemianowywania spółdzielni powszechnych na gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

Następnie zabrał głos dyr. Zw. Rewizyjnego ob. Pietrzak - Pawłowski, mówiąc o osiągnięciach spółdzielczości na terenie województwa olsztyńskiego od roku 1945 do chwili obecnej. Jak wynika z przemówienia dyr. Pietrzaka posiadamy już na naszym terenie ok. 400 spółdzielni różnego typu, przy czym 1 sklep spółdzielczy przypada na 1.700 mieszkańców, czyli, że jesteśmy już bliscy ideału, nakreślonego przez spółdzielczość (1 sklep spółdzielczy na 1 tys. mieszkańców), jeżeli chodzi natomiast o spółdzielnie branżowe, to punkt szczytowy już osiągnęliśmy.

Prelegent podkreślił też specjalnie osiągnięcia spółdzielczości w dziedzinie rybołówstwa, torfiarstwa i zboru owoców leśnych w naszym województwie.

Ryby nasze idą już do Warszawy i na Śląsk, torf do Warszawy, Bydgoszczy i innych miast, a grzyby i czarne jagody aż do Szwajcarii i Ameryki.

Jeżeli chodzi o spółdzielczą gospodarkę rybną, to przewyższyliśmy już osiągnięcia niemieckie na tym terenie. Niemcy łowili rocznie ok. 2 tys. ton ryb, a my złowiliśmy 2 tys. ton w przeciągu 9 miesięcy, prowadząc równocześnie planową gospodarkę zarybieniową, którą Niemcy zaniedbywali.

Z kolei delegat zarządu „Społem" dyr. Koczoń złożył sprawozdanie z gospodarki społemowskiej na terenie woj. olsztyńskiego za okres 2 lat. W sprawozdaniu tym uwidacznia się ogromny wzrost obrotów wszystkich placówek z równoczesnym zmniejszaniem się kosztów handlowych i coraz lepszym zaopatrzeniem spółdzielni w terenie.

Na zakończenie przedstawiciel centrali „Społem" ob. Kaczyński wygłosił referat na temat organizacji rad oddziałowych, po czym wywiązała się krótka rzeczowa dyskusja, która zakończyła konferencję.

DRUGI DZIEŃ OBRAD

W dniu wczorajszym w sali oddziału mleczarsko - jajczarskiego „Społem" odbyło się okręgowe zgromadzenie delegatów, na którym sprawozdanie z działalności i zadań „Społem" złożył pełnomocnik zarządu dyr. M. Niczman, zwracając szczególną uwagę na wykonanie Planu Trzyletniego przez wszystkie placówki spółdzielcze, od spółdzielni gminnych począwszy, co umożliwi pełną i planową realizację wielkiego wkładu spółdzielczości w całokształt naszej gospodarki państwowej w ramach Planu Trzyletniego.

Następnie delegat zarządu „Społem" dyr. Koczoń złożył sprawozdanie z działalności i osiągnięć „Społem" na terenie okręgu olsztyńskiego, poparte imponującymi danymi cyfrowymi.

Po dyskusji nad sprawozdaniami wybrana została Rada Okręgowa „Społem" i delegaci na zjazd główny, w Warszawie. (ja)

Nowy starosta suski

(Od naszego korespondenta)

Dotychczasowy starosta suski w Iławie ob. E. Ligocki zrezygnował ze stanowiska.

Na stanowisko to powołany został ob. Czerwiński, przybyły z Warszawy.

W związku ze zmianą na stanowisku starosty w starostwie powiatowym odbyło się uroczyste pożegnanie ustępującego starosty ob. Ligockiego i przedstawienie nowego starosty ob. Czerwińskiego. (ges)

Dzień Elbląga

Młodzież jugosłowiańska
przybyła

(Od naszego korespondenta)

W dniu 17 bm. przybyło do Elbląga 30 uczniów jugosłowiańskich którzy w ramach wymiany młodzieży szkolnej między Polską i Jugosławią będą pobierali naukę w średniej Szkole Przemysłowej Zbiorczej w Elblągu. W powitaniu młodych Jugosłowian wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz szkolnictwa i młodzieży szkół przemysłowych.

Młodzi Jugosłowianie przemaszerowali przy dźwiękach orkiestry uczniowskiej do szkoły przy ul. Wapiennej, gdzie byli przyjęci obiadem, połączonym z artystycznymi występami swoich polskich kolegów. (mx)

Z BIBLIOTEKI MIEJSKIEJ

Biblioteka Miejska posiada obecnie w nowym księgozbiorze zaledwie 700 dzieł polskich. Liczba stałych czytelników wynosi 125 osób.

W najbliższym czasie przewidziane jest przewiezienie biblioteki z jej dotychczasowej siedziby przy ul. Szopena do odpowiedniego pomieszczenia przy Zarządzie Miejskim, gdzie będzie również urządzona czytelnia czasopism. (mx)

PLAGA KRADZIEŻY

Ostatnio zaobserwowano w mieście pogorszenie się stanu bezpieczeństwa. Coraz częściej mają miejsce nocne kradzieże, połączone z włamaniem.

W nocy z 16 na 17 bm. dokonano włamania do pracowni krawieckiej ob. Orgackiego przy ul. Robotniczej 36, skąd skradziono wszystką garderobę i materiały dostarczone przez klientów firmy. Zakład został narażony na b. poważne straty. Jednocześnie dokonano kradzieży towarów w przyległym sklepie Elbląskiej Spółdzielni Spożywców. Dochodzenie trwa.

Ostatnie tego rodzaju wypadki skłaniają miejscowe władze do powzięcia niezbędnych środków, celem zapobieżenia dalszym kradzieżom. (mx)

Z GAZOWNI MIEJSKIEJ

W dniu 1 bm. Gazownia Miejska liczyła 2037 odbiorców gazu. Przeciętnie dotychczasowe spożycie gazu wynosi około 4.000 m sześc. na dobę.

Ilość uruchomionych przez Gazownię ulicznych punktów oświetleniowych dosięgnie w najbliższym czasie liczby 200. Spożycie gazu wkrótce poważnie wzrośnie na skutek doprowadzenia linii do Stoczni Nr 16. (mx)

ŹRÓDŁA WODOCIĄGOWE ELBLĄGA

Miasto czerpie wodę z t. zw. wzgórz elbląskich z 50 studzien, znajdujących się na ich terenie. Studnia taka dostarcza wodę do 7 lat, dlatego też należy corocznie budować 6 do 8 nowych studzien. Głębokość ich jest rozmaita i waha się w granicach 15 do 160 metrów. (mx)

CZY WIECIE, ŻE...

Rozpiętość wzniesienia poszczególnych punktów miasta w stosunku do poziomu morza wyraża się liczbą 137 metrów. Najniżej położona dzielnicą miasta jest jego przedmieście zachodnie za kanałem. Jest to depresja sięgająca — 1 m. nad poziomem morza.

Najwyższe położenie w granicach miasta posiadają wzgórza lasów t. zw. Bażantarnie, sięgające do 136 metrów. (mx)

Wypadki i przestępstwa

Zgubne pragnienie
p. Szczepana

W szary, jesienny dzień p. Szczepan Malinowski, zam. na kol. Mazurskiej przy ul. Stefczyka 4 m. 2, będąc w wielkiej desperacji, postanowił dla pocieszenia ducha zajrzeć do kieliszka.

Jak wiadomo, każda przyjemność kosztuje, ponieważ tego dnia p. Malinowski nie miał przy duszy złamanego grosza, nie chcąc ustąpić z raz obranej drogi, postanowił potrzebne mu fundusze zdobyć za wszelką cenę.

Okoliczności sprzyjały zamierzeniom p. Szczepana, gdyż przed paroma godzinami pomagał koledze Stanisławowi Mrozińskiemu, zam. w Al. Warszawskiej 4 m. 3, kierowcy Samopomocy Chłopskiej wmontować do samochodu nowiuteńki akumulator, którego wartość, jak sobie wykalkulował w sam raz wystarczyłaby dla zaspokojenia pierwszego pragnienia.

Nie czekając tedy p. Szczepan skierował swe kroki do garaży Samopomocy Chłopskiej, gdzie dokonał realizacji swego z góry, staranie obmyślanego planu.

Epilog tej sprawy rozegrał się przed Sądem Grodzkim w Olsztynie (z)

Kradzież
drzewek owocowych

Przed kilku dniami nieznani sprawcy dokonali kradzieży 64 drzewek owocowych, przechowywanych w majątku PKP w Olsztynie przy ul. Żołnierskiej, stanowiących własność Państwowych Zakładów Ogrodniczych.

W wyniku energicznych poszukiwań skradzione drzewka zostały odnalezione.

Sprawców kradzieży dotychczas nie ujawniono. (z)

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE

TEATR IM. JARACZA
„Przyjaciel przyjdzie wieczorem" o godz. 19.30

KINO „POLONIA"
„Złote wrota" o godz. 16, 18 i 20

KINO „MAZUR"
„Droga do nieba", pocz. seansów 15 17 i 19.

MUZEUM NA ZAMKU
W niedzielę, wtorek i czwartek od godz. 10 — 13.

APTEKA DYŻURNA
Staromiejska, St. Miasto 2

STRAŻ POŻARNA
Telefon 22-22 czynny całą dobę

W ELBLĄGU.

KINO „BAŁTYK"
„Miłość na lekarstwo"

APTEKA DYŻURNA
Mariańska, Królewiecka

STRAŻ POŻARNA
Telefon 6 czynny cała dobę

OSTRÓDA — „ŚWIT"
„Historia jednego fraka"

KĘTRZYN — „CASINO"
„Ludzie i manekiny"

GIŻYCKO — „WANDA"
„Niewidzialny detektyw"

LIDZBARK — „CAPITOL"
„Kobieta sama"

MORĄG — „ADRIA"
„Młodość Tomasza Edisona"

DZIAŁDOWO — „APOLLO"
„Pontcarral"

BISKUPIEC — „POLONIA"
„Maria Luiza"

SZCZYTNO — „GRUNWALD"
Nieczynne.

MRĄGOWO — „RAJ"
„Zuch dziewczyna"

BARTOSZYCE — „BAJKA"
„Siedmiu śmiałych"

ORNETA — „LUTNIA"
„Nieuchwytny Smith"

Z 03597

SPORT * SPORT * SPORT

CO HAMOWAŁO DZIAŁALNOŚĆ MOZPN
na naszym terenie

Jednym z najruchliwszych związków okręgowych na naszym terenie jest bez wątpienia Mazurski Okręgowy Związek Piłki Nożnej.

Sezon już się kończy i ostatnim jego akordem będzie turniej błyskawiczny siódemek, który dostarczy ostatnich danych, dotyczących poziomu, rozwoju i pracy klubów oraz może jeszcze przetasować indywidualną klasyfikację piłkarzy. W ramach turnieju MOZPN wręczy nagrodę zespołową dla drużyny najbardziej fair grającej w sezonie i nagrodę dla piłkarza, który najgodniej reprezentował barwy okręgu.

Nie wysuwamy własnych koncepcji co do kandydatów. Nagrody dostaną się na pewno w godne ręce. I dobrze się stało, że MOZPN postanowił wyróżnić klub, którego zachowanie się sportowe nie budzi żadnych zastrzeżeń, i wyróżnić piłkarza, którego sportowe morale stoi wysoko.

Praca MOZPN i jego agend (WSS i WG i D) w minionym sezonie spotykała się wielokrotnie z naszą krytyką i krytycznym stanowiskiem sympatyków piłki nożnej. „Beczką prochu" był zwykle nieszczęsny Wydział Gier i Dyscypliny. Niemniej, musimy stwierdzić, że MOZPN potrafił wyjść obronną ręką z zawiłości przebogatego sezonu, co jest warte podkreślenia, zwa żywszy, że cały trud organizacyjno-administracyjny spoczywał na barkach dosłownie trzech osób.

Wciąż jeszcze za dużo byłych działaczy piłkarskich dobrowolnie skazuje się na „splendid isolation", nie okazując najmniejszej chęci do pracy dla dobra naszego piłkarstwa. Aparat MOZPN, żeby podołać skomplikowanym i poważnym swym obowiązkom, musi działać sprawnie. Brak odpowiednich ludzi siłą rzeczy sprowadza działalność MOZPN do wąskiego kręgu.

Drugą bolączką MOZPN jest brak funduszów. Jesteśmy najbiedniejszym okręgiem w Polsce. Dochody z imprez piłkarskich są śmiesznie niskie w porównaniu z takimiż pozycjami budżetu innych OZPN-ów. Trzy tysiące widzów, to jest maksimum i na więcej Olsztyn nie stać. Z tych trzech tysięcy połowa wchodzi zwykle bez biletów. Z jakich więc funduszów MOZPN może pokryć koszta szkoleniowe, wyjazdy, wydatki administracyjne, nie mówiąc już o sprowadzeniu fachowego trenera.

Trzecią wreszcie przyczyną hamującą działalność MOZPN jest brak lokalu. I w tym kryje się tajemnica nieuchwytności naszych władz piłkarskich i urzędowania „w powietrzu".

Miejmy nadzieję, że w przyszłym sezonie MOZPN rozpocznie normalną pracę w normalnych warunkach.

Czy WKS „Granica" przestał istnieć?
Sensacyjne wieści z Kętrzyna

Zgodnie z wczorajszą zapowiedzią musimy podzielić się z naszymi czytelnikami sensacyjną wiadomością, która niewątpliwie zaskoczy cały nasz „światek" sportowy.

Dowiadujemy się, że dobrze znana jedenastka piłkarzy Wojskowego KS „Granica" została ostatnio przez swe władze zwierzchnie rozwiązana, zaś jej gracze rozesłani po miasteczkach i osiedlach północno-wschodnich powiatów naszego województwa.

Obecnie w Kętrzynie przebywa jedynie reprezentacyjny prawy łącznik „Granicy" — Piwowarski, który tak, jak i pozostali piłkarze tego klubu, z piłką nożną od pewnego czasu nie ma już nic wspólnego.

W ten sposób WKS „Granica", który poza piłką nożną innych sekcji nie posiadał w zasadzie przestał istnieć, tym bardziej, że piłkarze „Granicy" II podpisali zgłoszenia do miejscowych cywilnych klubów sportowych.

Jednak miła nowina, w tej całkiem niemiłej wiadomości jest to, że piłkarze „Granicy" wezmą udział w niedzielnym turnieju błyskawicznym.

Niestety, będzie to prawdopodobnie ostatni występ tej sympatycznej drużyny. A szkoda! (z)

„DOŻYNKI" CERAMIKÓW
Zakończenie sezonu produkcyjnego
zakładów w woj. olsztyńskim
odbyło się w Parlicach Wielkich

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Parlice Wielkie, duże zakłady ceramiczne, położone w odległości około 6 kilometrów od Biskupca przeżyły swój uroczysty dzień. Oto przybyli tu koledzy i koleżanki z innych zakładów, aby wspólnie zakończyć sezon produkcyjny, podsumować osiągnięcia, stwierdzić braki.

Oprócz kolegów z pracy i najbliższych zwierzchników na dożynki ceramików", bo właśnie taki charakter miała uroczystość, przybyli również i liczni goście. Przybył więc dyrektor Zjednoczenia Materiałów Budowlanych w Warszawie ob. Widzewski, przedstawiciele starostwa pow. reszelskiego, zaproszeni z Olsztyna. Goście zapoznali się z urządzeniami i produkcją Wielkich Parlic, po czym zebrali się w zaimprowizowanej dowcipnie świetlicy, gdzie zorientowano ich w sytuacji w jakiej znajduje się przemysł ceramiczny, oraz w osiągnięciach na polu kulturalno-oświatowym tej gałęzi przemysłu.

Sprawozdanie ze stanu produkcji 12 cegielni i 3 kaflarni, pracujących na terenie województwa olsztyńskiego, złożył dyr. delegatury olsztyńskiej ob. Gąsowski.

Dowiedzieliśmy się, że o ile w roku ubiegłym zakłady te wyprodukowały około 7 milionów cegły, nie licząc tak zwanej cegły dziurawki, dachówki, gąsiorów i stropów na ogólną sumę 31 milionów złotych, to sezon bieżący zamyka się wyprodukowaniem prawie 15 milionów cegły, 1,9 mil. cegły dziurawki, ponad 1 milion dachówki holenderki oraz ponad pół miliona innych asortymentów ceramiki łącznej wartości 69,7 miliona.

Warto też podkreślić, że przy czterokrotnym wzroście produkcji wydatki z nią związane wzrosły jedynie dwukrotnie.

W toku dalszych uroczystości rozdano zebranym ze wszystkich zakładów ceramicznych, przodownikom pracy listy pochwalne i nagrody pieniężne. 153 pracowników, mężczyzn i kobiet, zostało wyróżnionych przy czym 45 odznaczonym nagrody wręczył dyr. Gąsowski.

Padają nazwiska autochtonów, repatriantów i przesiedleńców — pracowników zakładów ceramicznych w Bartągu, Emilianowie, Górczynie, Karolinie, Najdymowie, Sewerynowie, Wasiółkach, Bartoszycach, Biskupcu no i oczywiście w samych Parlicach.

Popisy, obrazujące dorobek pracy świetlicowej, w których wzięły udział zespoły zakładów ceramicznych w Bartągu, Emilianowie i Parlicach, zakończyły oficjalną część obchodu zamknięcia sezonu, po czym rozpoczęły się tańce. Przygrywała wcale dobrze zgrana dziesięcioosobowa orkiestra z zakładu Wasiółki. (J.J.)

Dom Harcerza
w Iławie

(Od naszego korespondenta)

W dniu wczorajszym nastąpiło uroczyste poświęcenie i otwarcie Domu Harcerza w Iławie.

Uroczystość poprzedziła uroczysta Msza św. odprawiona przez ks. kan. Werpychowskiego, który wygłosił też okolicznościowe kazanie.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miejscowych z burmistrzem ob. M. Grabowskim na czele, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz społeczeństwa miejscowego.

Po uroczystości odbyła się w Domu Harcerzy wielka zabawa. (ges.)

PPS w Szczytnie
szkoli członków

(Od naszego korespondenta)

Zorganizowany przez Pow. Komitet PPS w Szczytnie pierwszy turnus akcji szkoleniowej spotkał się z pełnym zrozumieniem i poparciem członków i sympatyków.

Prelegenci w osobach ob. ob. Ptacica, Borowskiego, Kozikowskiego i Świderskiego dbają o utrzymanie kursu na wysokim poziomie.

Akcja ta, połączona równocześnie z weryfikacją członków PPS, przewidziana jest na półtora miesiąca.

Skąd się wziął „Ledzbark"?
Dziwny język kolejnicwa

Na stacji kolejowej w Korszach zwrócono w ostatnich dniach uwagę na pociąg, kursujący prawdopodobnie między Korszami a Lidzbarkiem. Pociąg ten posiada tablicę z oznaczeniem nazwy miasta wyjściowego i docelowego.

Treść tej tablicy zdumiewa podróżnych i powoduje niezbyt pochlebne pod adresem kolejnictwa komentarze. Lidzbark Warmiński w języku naszego kolejnictwa brzmi bowiem... Ledzbark.

Nazwy takiej nie znajdzie się nigdzie. Ani na mapie, ani w rozkładzie jazdy, ani w słowniku miejscowości Warmii i Mazur. Kto więc przechrzcił Lidzbark na Ledzbark? Skąd nazwę tę wyrwano, względnie — kto był jej autorem?

Tego niefortunnego autora prosimy o przemalowanie tablicy jak najszybciej i bez ociągania się. Przypuszczamy, że tydzień czasu na tę pracę winien wystarczyć. Jest to termin prekluzyjny. Odwołań żadnych nie przewidujemy. W przypadku niezastosowania się do naszych zaleceń wyciągniemy sankcje. Jakie? Zastanowimy się nad nimi. Będą jednak surowe. (il)

Popularyzacja prawa w Szczytnie

(Od naszego korespondenta)

W Szczytnie przy Sądzie Grodzkim został rozpoczęty cykl wykładów, uświadamiający społeczeństwo o ustawach obowiązujących w urzędach Stanu Cywilnego. Prelegenci wyjaśniają różne podstawowe zarządzenia dotyczące między innymi: zgłoszeń urodzeń dzieci, uprawnienia dzieci nieślubnych, śluby cywilne itd.

Ważne te i ciekawe wykłady wywołały duże zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa. (wk)

Odpowiedzi Redakcji

WG. — Szczytno — Prosimy o pisanie korespondencji jednostronnie. Tak, naturalnie. Cierpliwość.

ZATRUDNIMY z miejsca pilnikarza maszynowego i hartownika. P.W.M. Olsztyn, ul. Kętrzyńskiego 5/6. 1506-2

SEKRETARKI - MASZYNISTKI na dobrych warunkach poszukuje Dyrekcja Powszechnego Domu Towarowego przy ul. Staromiejskiej 8. Zgłoszenie osobiste w godz. od 8—10-tej. 1511-1

RUTYNOWANA maszynistka poszukuje pracy. Oferty do Administracji „Życia Olsztyńskiego" sub. „Rutynowana". 1518

ANDRUSZKIEWICZÓW Władysława i Stefanii, którzy wyjechali z Wilna w 1945 z ulicy Legionowej 54, poszukuje Pawiłowski Aleksander zamieszkały w powiecie Morąg, gmina Zalewo. 1519

UNIEWAŻNIAM zagubione tymczasowe zaświadczenie tożsamości wydane przez Zarząd Miasta, kartę rejestracyjną wydaną przez R. K. U., kartę rejestracyjną wydaną przez Referat Wojskowy w Szczytnie na nazwisko Godzieba Czesław urodz. w Paryżu 30. 2. 1926 r. 1491-2

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną R. K. U. Malbork Nr 2862 na nazwisko Mikołajski Teodor zam. Ostróda, Skwerowa 4. 1492-1

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez R. K. U. Lidzbark, kartę rowerową, odcinek zameldowania oraz wizę repatriacyjną na nazwisko Butkiewicz Józef urodz. 16. IX. 1925 r. 1498-1

UNIEWAŻNIAM kartę rowerową wydaną przez Zarząd Miejski w Mrągowie na nazwisko Awłasowicz Władysław, zam. Mrągowo, Krasińskiego 23. 1512

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową Nr 3258 wydaną przez Okr. Zarząd Kin Olsztyn na nazwisko Zglinicka Danuta zam. Morąg. 1513

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kłodzko oraz dowód osobisty wydany w Nowej Rudzie pow. Kłodzko na nazwisko Wesołowski Antoni syn Ludwika ur. 15.5.1920 zam. Morąg ul. Kaszubska 4. 1514-2

UNIEWAŻNIAM zagubione orzeczenie lekarskie wydane przez Szpital Garnizonowy w Lublinie oraz kartę zwolnienia ze szpitala wojskowego Nr 42 w Lublinie na nazwisko Skubisz Władysław syn Grzegorza ur. 1925 r. 1515

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną Nr 39 wydaną w Postawach oraz metrykę śmierci męża na nazwisko Mażyk Adolf. 1516

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Gminy w Górznie, wniosek na gospodarstwo rolne oraz 2 legitymacje członkowskie, kwit na konia wydany w Lidzbarku na nazwisko Krasiński Eugeniusz. 1517

UNIEWAŻNIAM zagubioną książkę wojskową Nr 0485 R. K. U. Olecko, Lachowicz Mieczysław urodz. 1926 r. 1498-1

OGŁOSZENIA do „Życia Olsztyńskiego"

przyjmuje się:

- **W Olsztynie: Administracja „Życia Olsztyńskiego", ul. 22-go Lipca 16.**
- **Centralne Biuro Ogłoszeń i Reklam na woj. olsztyńskie, Sp. Wyd. „Wiedza", oddział w Olsztynie Al. Wojska Polskiego 22.**
- **W Ostródzie: Księgarnia J. Poszewiecki, ul. Reymonta 6.**
- **W Biskupcu: sklep Zofii Bryśkiewicz, ul. 1 Maja 1.**
- **W Lidzbarku: Księgarnia Ludowa, ul. Długa 14.**
- **W Węgorzewie: Księgarnia Spółdzielcza „Wiedza", ul. Pionierów Nr 15.**
- **W Ornecie: Jarocki Piotr, ul. Pionierów 12.**
- **W Szczytnie: 1) Kiosk kolejowy K. Kościewicz, 2) kiosk inwalidy woj. St. Mądrowski.**
- **W Iławie: 1) Urząd Pocztowy Iława 1, 2) Spółdzielnia „Mazur", ul. Kościuszki, 3) Iława-Parowozownia.**
- **W Giżycku: księgarnia spółdz. „Oświata", ul. Warszawska.**
- **W Morągu: Kiosk wł. Ruczyński Brunon, ul. Żymierskiego róg Stalina.**
- **W Mrągowie: Skład. Mat. Piśm. Aleksandra Zbroja, ul. Czerwonej Armii 50.**
- **W Nidzicy: kiosk spółdzielczy wł. Irena Dembińska, pl. Wolności.**